



# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

w Lwowie na prowincyi za granicą	1 zł. 50 ct.	2 zł.
miesięcznie	4 zł. 50 ct.	6 zł.
kwartalnie	12 zł. 50 ct.	18 zł.
rocznie	48 zł.	72 zł.

Prenumeratorem miejscowi składający przedpłatę bezprowincyjnie w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupewnić bezpłatnie tego wyprzedzanie książek z czytelnika H. Altenberga (dawnie F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologi, opisy urodzin i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

## POGŁOSKI.

(Koresp. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 18 października.

Przy każdym silniejszym ataku opozycji niemieckiej na rząd i na prawo parlamentarną powtarza się fakt, iż równocześnie zaczyna pojawiać się z niewiadomego źródła rozspieczane wieści o przesileniu ministerialnym. To samo powtórzyło się i teraz, gdy lewica zapuściła się w jałową i dla niej samej ogromnie embaraśną rozprawę nad wnioskami postawienia ministrów w stan oskarżenia. Przedtężoną rozprawę jak umiemiennymi głosowaniami nad petynkami, ale ostatecznie nie może uniknąć tej nieprzyjemności, iż rozprawa nad przedmiotem, który musi być efektywnie popierany, jeżeli nie ma przybrać cechy nędznej komedii, odsłania w całej nagości brak talentów wanych ludzi, dobrych mówców i wytrwałych polityków w obozie lewicy. Hoehenberger, Schötker, Russ i hr. Dubsy, którzy dotychczas zabierali głos za oskarżeniem ministrów uzyskali tylko oklaski z grzeszności u swoich przyjaciół politycznych — mówili zaś rozwiłki i blade za sztuczny gdzienigdzie patosem głos podnosząc, co u przeciwników tylko komiczne wywoływało wrażenie.

Tak samo „dziewicza mowa“ posła Kozakiewicza, który jako sprzymierzeniec niemieckiej obstrukcji głos zabierał, tak co do treści jakoteż sposobu wygłoszenia wypadła fatalnie.

W tym kontekście, gdy opozycja niemiecka znowu jak najdosłownie okazuje swoją słabość intelektualną, puszczając swoją reżyseria dziennikarska, stanowiąca specjalność parlamentu austriackiego wieść — po raz może już dziesiąty, że hr. Badeni podał się do dymisji.

Mogę zapewnić na podstawie informacji zupełnie pewnej, iż i tym razem nie ma w tych wiadomościach ani słowa o „wypadku fatalnym“ tylko poboczne życzenie opozycji, ażeby Badeni ustąpił już raz nareszcie — nie więcej! Teraz jednak mniej niż kiedykolwiek jest chwila ku temu mu odpowiednia, ażeby hr. Badeni mógł zrobić swoim przeciwnikom tę przyjemność. W toku rozprawy nad postawieniem go w stan oskarżenia — rozprawy, która musi skończyć się dotkliwą porażką oskarżycieli, nie może on przeciwieństwowo, bo to dopiero skompromitowałoby go najdosłownie. Dziwić się tylko potrzeba, że rutynowi dziennikarze mogą powtarzać tak niezgrabnie wymyślone kłamstwa.

Z lewicy zapisało się około 40 mówców do głosu w sprawie oskarże-

nia ministrów, gdy prawica z rozmyślną zaledwie pięciu mówców, bo istotnie nie ma o czem dużo gadać. Herold zapisany od początku do głosu w imieniu Czechów i jutro przypada na niego kolej zabrać głos. Twierdzić (jak powtarzano w telegramach o rzekomej dymisji hr. Badeni), jakoby jednym z powodów jego zniechęcenia miała być ta okoliczność, iż nikt z Czechów nie zabierał głosu, jest niedorzecznością, gdyż porządek mówców i cały program rozprawy jest w komitecie prawicy dokładnie obmyślony naprzód, co też dla rządu wcale tajemniczo nie było. Jutro przemówi od Czechów Herold, poczem będzie rozprawa zamknięta i jako generalny mówca zabierze głos zapewne hr. Dzieduszycki albo dr. Milewski przeciwko postawieniu ministra w stan oskarżenia.

## Z dziejów trójprzymierza.

Lwów d. 19 października.

Rzecz, którą tu podnosimy, ma nie tylko znaczenie dla przeszłości, ale jest wielce ważną w dziejach bieżących:

Słynny miesięcznik włoski *Nuova Antologia*, kierowany od kilku miesięcy przez deputowanego Maggiorino Ferraris, byłego ministra, podaje w ostatnim zeszytzie rewelacje z dziejów trójprzymierza, wykazujące, że hr. Robilant, który uchodził powszechnie za wielkiego zwolennika trójprzymierza, owszem, piastując urząd ministra spraw zagranicznych, usiłował nie starać o odwołanie Włoch od Niemiec i Austrii — w ożem mu wypadki a następnie śmierć przeszkodziły. Historyk senator Chiala wygotował właśnie nowe dzieło, zawierające zbiór ważnych dokumentów. P. Alfredo Frassati, który miał sposobność prześledzić to dzieło, podaje właśnie w rzeczonym miesięczniku kilka najciekawszych aktów.

Było to w roku 1866; Robilant kaźdemu bez ogródek opowiadał: „Trójprzymierza w obecnej formie nigdy, przynajmniej nie odnowię.“ Prócz tego nalegał na Robilanta, aby podjął inicyatywę w tej sprawie — minister raz po raz odpowiadał, że to gabinet berliński powinien zrobić początek i to faktami. Postępowanie Niemiec tak dalece mu się nie podobało, że o Bismarku powiedział: „Życiowie jego zapewnienia to grzeski na wierzbie.“ Z końcem maja 1866 hr. de Launay ponownie atakuje; nalega na Robilanta, aby podczas pobytu cesarza Wilhelma I w Gasteinie, pod jakim pozorem tam się udał i z ks. Bismarkiem się rozmówił — „opinia publiczna Włoch zapewne mileby przyjęła, gdy-

by tam, gdzie także cesarz austriacki, hr. Kalnoky i Giers są spodziewani nasz minister spraw zagranicznych nie świecił nieobecnością, gdy polityka europejska bez nas traktowana będzie.“

Na to odpisał hr. Robilant jak następuje: „W tem, co mi pan powiadasz, kochany przyjacielu, zachęcając mnie do podjęcia inicyatywy gwoli spotkaniu się z kanclerzem, jest wiele prawdy; ale powiadam panu otwarcie, że tego — nie uczynię. Kiedy przyszedł do stercu, ks. Bismark raczył mi piękny frazesami, ale zresztą ani małym palcem nie ruszył, aby utworzył jakiegoś praktycznego zbliżenia do Włoch. O poparcie wcale go nie prosiłem; rezygnuję też z jego pomocy, ale też on w tym względzie żadnej próby nie czynił.“

„To rzecz niewątpliwa: Włochom sprzykrzyło się to jawne przymierze, a ja wcale nie mam ochoty zmuszać go do odwołania onego, jestem bowiem stanowczo przekonany, że ono nam nigdy żadnej korzyści nie przyniesie. Być może, iż p. Bismark, który mnie osobiście wcale nie zna, zdłubił sobie wyznaczyć, jakoby czuł potrzebę trzymania się zawsze i we wszelkich razach jego polity. Jeżeli tak miałem, to się gorzko zawiodłem. Jest przeto rzeczą więcej niż prawdopodobną, że trójprzymierza nie odnowię i zastrzegę sobie, że jeżeli się zwiążę, to z całą rozważą i w sposóbie chwili. Pragnę przeto, abys pan ze swojej strony zaniechał wszelkiego znoszenia się względem odnowienia trójprzymierza.“

„Jeżeli kanclerz ze swojej strony takie rokowania zainicjował pragnie, to niechaj zrobi początek i nam zamierzy swoje oświadczyć; my jednakowoż, jak już powiedziano, trudno abymy się w nowe zobowiązania zapracowali. Jeżeli — czego sobie bardzo nie życzę — nadal na urzędzie pozostaną, będą tak samo, jak dotychczas, zabiegał o utrzymanie pokoju. Jeżeli zaś w chwili wybuchu wojny przyzwolę warunki mi podano, to je z radością przyjmę — ale stając po tej stronie, która wedle mego zdania, naszym interesom najwięcej zadość uczyni będzie w stanie.“

„Nie czyni pan przeto żadnych kroków celem dojścia do skutku spotkania mego z kanclerzem. Gdyby on uznał za potrzebne, to nie zaniebada odpowiednich kroków. Jeżeli ich nie uczyni, to snad nie czynie ich potrzeba. Tem lepiej! Przy zawarciu uprzywilejowanego przymierza popędziłem błąd, żeśmy tak gorliwie pierwszą sprawę podjęli. Już wówczas żywo nad tem ubolewałem i w właściwej sferze na wszystkie sposoby robiłem przedstawienia. Nie popadnę w błąd mego poprzednika.“

„Ale dajmy temu pokój! Pan się nie zgodzisz na moje zapatrywanie; ale na każdy sposób słowa moje są aż nadto jasne. Nie mogą zresztą tać, że ta cała historia, którą według pańskiego programu z moją wizytą u cesarza niemieckiego i spotkaniem z Bismarkiem, Giersem i Kalnokim związana była, jest mi nawskróś wstrętną. Wszystko to nastąpiłoby Europie zbyt wiele matery do gadania, a we Włoszech niebezpieczne wywołałoby iluzje. Zaraz przy objeju mojej osoby powiedziałem panu, że w polityce hasłem mojem jest „robić a nie gadać“; słowo to podobało się ks. Bismarkowi; to zaś, co mi pan proponujesz, byłoby wręcz przeciżne z moją zasadą.“

Tak samo otwarcie i kategorycznie oświadczył hr. Robilant p. Kendallowi, ambasadorowi niemieckiemu w Rzymie na początku sierpnia 1866, że traktat, jaki jest, nie odnowi, i oświadczył mu żądania Włoch. Między innymi w odwet za to, że cesarz austriacki nie rewizytował króla włoskiego w Rzymie, postawił hr. Robilant warunek, aby traktat koniecznie układano i podpisano w Berlinie albo Rzymie. Stanowczo też ambasador włoskim w Berlinie i Wiedniu zalecał, aby z rezerwą postępowali — inicyatywa musi absolutnie wyjść od gabinetu niemieckiego i austriackiego. Co się też stało — ks. Bismark proponował przez ambasadora w Rzymie odnowienie trójprzymierza.

Dalej hr. Robilant — przekonany, że szczęście Włoch nie w trzymaniu się trójprzymierza, ale w porozumieniu z Anglią polega — z góry jako warunek odwołania trójprzymierza postawił poprzednią umowę z Anglią. Która też umowa — dla ochrony interesów Włoch na Śródziemnym morzu — do skutku przysłała i do dzisiaj istnieje i jest wyłącznie dziełem hr. Robilanta.

Rzecz tedy ciekawa, że autor artykułu Frassati przy końcu swoich wywodów dochodził całkiem w myśl Robilanta do przekonania, że się Włochy od trójprzymierza oderwały i Anglię złączyły powiary i powiada: „Gdyby wystąpienie nasze z trójprzymierza sprzymierzeńcom naszym szeregowej niecychy nie sprawiło, to tem się nabyłby troskać nie potrzebujemy, jeżeli sojusz z Anglią mieć będziemy. Wytworzyłoby się nowe dwuprzymierze — Włoch z Anglią, któreby losy Europy w swoim ręku dzierżyło. Zwycięstwo przypadłoby temu państwu, któremuby nasze dwuprzymierze dopomagało. Byłoby to dla Włoch stanowisko godne pozazdrożzenia i oddałoby im zupełnie to miejsce, jakie się w Europie im należy.“

## Z Finlandyi na Ararat.

(Specyalne sprawozdanie dla „Gaz. Nar.“)

XXIV.

Przeprawa przez Antykaukaz z Akstafy do Erywanii

d. 27 września 1897.

(Drugi dzień.)

Wstajemy o świcie w zmierzchu porannym, gdyż przed nami do Erywanii, gdzie dziś na noc przyjeżdżamy, jeszcze pelych 106 wiorst... Toaletta poranna w podróży nie trwa długo, to mycie się na przedzie przypomina raczej rytualno-religijne udawanie zmywania się żydów i mahometanów, więc ze szklanką gorącej herbaty wybiegam na podwórze, gdzie pod strażą wojskową porządkują nasze kuferki i tłumoczki na wozach. Okolica prześlizna — górzysto lesista, ale to nie Azya bynajmniej. To europejskie, górskie, powiedzmy szwajcarskie miasteczko z czerwonymi dachami, z willami i pałacami, szkoda tylko że tak ładnie po azyatycku się nazywa, gdyż Dali-Szan po tatarsku znaczy „zła dusza“. Na jakimś odległym, świeżym śniegiem przypryszonym szczycie pokazuje się słońce powitane okrzykiem i brzękiem szklanki z herbatą, wkrótce złącza się i całe stoki doliny Dali-Szanu zasiane domkami. Leż nie czas na podziwianie okolicy, gdyż nasze bryki zajęddają i nowy konwój wita nas po wojskowemu.

Podziwmy więc dalej w górę pomiędzy lasy i skały porfirowe. W obrzydliwej wężownicy wspina się droga na przełęcz Czibukli (7421 stóp rosjskich). Lasy opuszczają nas raz na zawsze w Antykaukazie, na ich miejsce przychodzi polonina i stępy górskie. Podziwiamy ze szczytu przełęczy śliczny widok na pasma i śnieżne szczyty Antykaukazu i pijemy wódkę u Ormian, którzy Bóg wie po co osiedlili się tutaj na tej szalonej wysokości w miejscowości Samenowskaja. Mają tu nawet nieco ornych pól — widziałem kartofle i jeżem — zresztą trudnią się wypasem owie i handlem. Leż oć to za czarowny widok odsłania się nam po drugiej stronie przełęczy... Wszakże to śliczne, szafirowe jezioro w tej wysokości i w takich olbrzymich rozmiarach! To sławne Gogozia także Sewang zwane, starożytnie Lyohnitis — górskie jezioro 85 kilometrów długie a 37 szerokie — położone 6340 ros. stóp nad morzem. Czasowe wahania się poziomu jego powierzchni, — znakomite pstrągi o wielkich czarnych gwiazdzystych plamach — wulkaniczne skały, które je otaczają — wszystko to są-

munie geologa i gastronomu. Szkoda tylko, że u jego brzegów nie ma ani jednego drzewka, ani jednego krzaczka nawet. W oddali widujej samotna wysypka za samotnym klasztorem ormiańskim, tam rzeczywistość mogą mnichy zdala od zgiełku światowego oddawać się zupełnej kontemplacji, i łowieniu pstrągów.

Wzdłuż pustego wybrzeża jedziemy kilkanaście kilometrów aż do stacyi Jelenkowi gdzie spożywamy śniadanie, poczem zwracamy się w pustej i smutnej okolicy ku Zachodowi. Lawy i lawy dokąd spojrzysz. Ormianie korzystają z tego lekkiego a trwałego budulca i wznoszą sobie zeń domki o płaskich dachach, na których umieszczają sterty — skutkiem tego cała wieś wygląda z daleka, jakgdyby składała się z wielkich słomianych bud. Dokoła ścierska, być więc może, że wiosną i w lecie przed zbiorami okolica nie jest tak pusta i smutna, ale teraz wygląda rozpaczliwie.

Lawy i lawy, obydłany i pumeky dokąd spojrzysz. Leż teraz i wulkan się rozpoczynają — oto jeden, oto drugi i dziesiąty — oto cały szereg. Śluzne miarowe stożki, — krater, gdzienigdzie i sama (wał oznaczający stary krater przed usypianiem stożka we środku) w całej okazałości widoczne. Toż to klasyczna ziemia ogniowa, toż to niegdys tutaj wybuchło i gotowało się! Czy teraz obecnie ustalo wszystko? — ktoś wie, wszakże i Woznuusz przed katastrofą pompejańską uchodził za wygasły wulkan.

Gdzie właściwie kończy się ten Antykaukaz?.. Byłbyśmy we wielkim klopotie, gdyby mi kto kazał wyznaczyć południową jego granicę, gdyż sam nie wiem, kiedy wjechalismy z gór pasmowych na ormiańską, wulkaniczną wyżynę. Więc już ani śladu warsów osadowych, tylko utwory wulkaniczne, po których pedzimy.

Leż skąd wziął się tutaj taki poważny szczyt, którego wcale nie ma na mapie? Wszakże z poza wulkanu oceniającego ormiańską wieś „Nizną Achybską“ przeziara wyraźnie jakaś potężna kopca o śnieżnej lodowej ocałce. Musi to być poważna góra — jeżeli w tej szerokości geograficznej sięga aż do granicy wczesnych śniegów. Niestety!.. teraz schowała się zupełnie poza tym przekłętym wulkanem. Leż cierniwości, za chwilę wyjedziemy na wyżynę po prawej stronie wulkanu. — Szybciej izwoszczyku — gdyż coś serce zaczyna mi bić — szybko!.. za chwilę będziemy na górze szybkiej!.. — ot tak... teraz już jesteśmy!..

Ogarnia mię rozkoszne omdlenie, oczy zachodzą mgłą a usta szepczą w upojeniu: — Bóg! tu Ararat!..

Dr. Emil Habdank Dunikowski.

## Z chwili.

We Lwowie dnia 19 października.

(Pomnik dla Kornela Ujejskiego. — Panorama „Bem w Siedmiogrodzie“. — „Grochowy Wieniec“ Antoniego Małeckiego. — „Wodzień“ Gabryeli Zapolskiej. — Kalendarze.)

Nasze młode pokolenie już wielkich poetów nie miało — pisze ks. Jan Pawełski w Krakowskim *Przełęczniku*, zważając na Kornela Ujejskiego ostatnim z natchnionych... Gdyby komu szło o udowodnienie, — powiada szanowny kapłan w dalszym ciągu znakomitego swego artykułu — że do wielkości i uwiecznienia poety nie jest koniecznym warunkiem wielość tomów, rozmaitych kierunków tworzenia, doskonałość wielu form lub szerokość horyzontów myśli, ale że i jeden ustep poety, jedna kartka w wielkim stylu stworzona jeden powiew natchnienia wywołać mu ją zdoła, nie wiem, czy byłby na to lepszy przykład od poezyi Ujejskiego. Raz tylko ten orzeł, siedzący zwykle na smętnej mogile lub szczytach ruin, wznosił się olbrzymim pędem w niebotyczne przestrzenie i zawięzał na słonecznym promieniu i zawięzał nad całym narodem, ale ten raz, ta jedna imponująca chwila łśnienia i lotu pozostała na zawsze w pamięci narodu.

„Chora!“, ten hymn, potężny, wielki, natchniony pozostanie na zawsze jednym z najcenniejszych klejnotów

poezyi narodowej, gdyż obok olbrzymiej miłości ojczyzny jest tam i ponury cień rozpacz, drga skarga bolesna, wypowiedziana z poryjawą siłą natchnienia, łączącą nieporównaną energię stylu Ujejskiego z formą powiewną, przeźroczytą, ośniewającą co chwila słuchacza potęgą wspaniałych obrazów. I nie dziw, że pieśń ta, zrodzona w chwili największego zwątpienia i rozpacz, przeleciała gdyby iskra naród cały a i dziś, po latach tak potężne, nieporównane wywiera wrażenie!

Bóg był i jest! — ostatnie słowa chora! — znaleź się winny na pomniku, jakim stolica kraju uczcił samierza zasługi zgasłego wieszca. Pomnik to będzie skromny, gdyż nie stać nas jeszcze na kosztowne rzeźby lub olbrzymie szpizowe monumenty, jakimi zwykli budzić podziw oduzoziemców bogate stolice Zachodu. Myśmy na kresach budownictwa przyszłości, więc skromna, choć serdeczna będzie nasza ofiara na ołtarzu przeszłości złożona, leż niech w niej udział weźmie groszem wdowim ci przedwzrostkiem, których znakomity pieśniarz tak gorąco ukochał, wśród których nłożyłby się na sen wiekisty. Nie wątpimy, iż odesza komitetu pomnikowego znajdzie obętny posłuch wśród licznego zastępu wielbicieli talentu poety, leż byłoby rzeczą wielce pożądaną, gdyby zdołała się ona przedostać pod słomiane strzechy, gdyby pobudziła do ofiarności także lud siemiętny. Grosz ten dobitniej aniżeli okazałe marmury stwierdziłby wpływ pieśni poety na szary tłum chleborobnych, stałby za najbardziej sowa nagrodę dla tego, który nawet wśród dymu pożarów, wśród

kurzu krwi bratniej, przebaczać umiał, nie przeklinał!

Głaz pomnikowy przy ulicy Akademickiej przypominając będzie Lwowianom poetę, który większą część życia w mieście naszym przepędził, gdzie tradycya o nim wciąż jeszcze żywa, gdzie najwięcej czuł, tworzył i działał. Natomiast dzięki Janowi Stycie imię Bema świeżym zapłonnie blaskiem w wyobraźni młodszego pokolenia madiarskiego, którego ojowie pod rozkazami naszego wodza walczyli. Panoramowy obraz „Bem w Siedmiogrodzie“ niebawem już opuści wzgórze powystawowe, by w Budapeszcie wzbudzić niemniej dodatnie, jak u nas wrażenie, a w dalszej przyszłości i na światowej wystawie paryskiej przypomnieć Europie, żeśmy zawsze i wszędzie walczyli z honorem w obronie wolności uwięzionych ludów.

Pominąwszy wszakże sam temat, którego wybór szczyty przynosi pomysłowości inicyatora panoramy, niepodobna nie przyklasnąć artystycznemu jej wykonaniu, dzięki czemu kompozytorka Styki, mimo niesprzyjającej pogodzie, zdołała w krótkim stosunkowo czasie osiągnąć przeszło 6 tysięcy widzów, nie licząc bezpłatnych wstępów, szafowanych szczerze dla uboższej młodzieży szkolnej i robotniczej. Przy tej sposobności nie godzi się pominąć milczeniem ofiarności artysty, który dochód cały z pierwszego dnia otwarcia panoramy oddał na rzecz miesięcznego Towarzystwa dziennikarzy polskich. Postępek ten p. Styki na tem większe zasługuje podniesienie, ile że dotychczas artyści nasi w wyjątkowych tylko wypadkach poczuwali się do pewnego obo-

wiązku wdzięczności wobec prasy, która z całą, rzeć można, bezinteresownością zawsze popierała usiłowania mistrzów pędza, dłuta czy też tonów.

Wzmianka o sztuce oraz o jej planach nasuwa nam pod pióro wiadomość o staranem, wykintwam w całego tego słowa znaczeniu wydaniu Grochowego wieńca, czeronaktowej komedyi Antoniego Małeckiego, które pojawiło się w ostatnich dniach nakładem księgarni Gabrynowicza i Schmidta.

Utwór ten, skreślony na tle pamiętników Paska jeszcze w roku 1855, ujrzał po raz pierwszy światło kinkietów na scenie skarbkwowskiej w dniu 25. maja 1857 r. i odtąd przez szereg lat nie schodził z jej repertuaru. Obecnie ozoigodny autor przerobił swoją pracę poczyniwszy znaczne zmiany w samej intrydze komedyi, oraz wysunął ją na pierwszy plan drugorzędą przedtem postać Paska. W tej też wznowieni szacie cieszyli się Mazury w Krakowskiem — tak opaniwa drugi tytuł komedyi rekt ra Małeckiego — rzetelnem ubiegłego lata powodem w Warszawie, gdzie sztuka narodowa zwykła zawsze glnie natchodzić oddźwięk w umysłach publiczności, której wykształcone klasy nie dają się łowić na lep tanymi efektami żargonowego, żydowskiego melodramatu, pozostawiając kult tego rodzaju utworów ogródkowym teatryczkowi a raczej piwiarniom, nadużywającym firmy artystycznej dla celów ze sztuka dramatyczna w luźnym nieco pozostających związku.

Nie myślimy bynajmniej na tem miejscu wdrażać się w ocenę Małki Schwarzenkopfa, figurującej obecnie na afiszu teatralnym. Natomiast

słów kilka poświęcić jesteśmy zmuszeni dwutomowej powieści pani Gabryeli Zapolskiej, ogłoszonej p. t. *Wodzień* w odcinku *Kuryera Warszawskiego*, a wydanej ostatnio w książkowej odbicie. Powieść pani Zapolskiej rozgrywa się we Lwowie, a pod bardzo przejrzystą szatą pozmienianych nieznaczenie nazwisk mają w niej figurować osobistości, wybitniejsza w tutejszem społeczeństwie odgrywające rolę. Jaskrawy kolorysty powieści rzucił, zapewne w myśl intencji autorki, szczególniejsze światło na stosunki towarzyskie panujące rzekomo wśród tutejszej arystokracji, leż właśnie ów kolorysty w połączeniu z pewną epizodycznością akcji, zakończoną dość banalnem i na przedzie sfabrykowanem rozwiązaniem fabuły sprawiają wrażenie wręcz niesmaczne pod względem etycznym, chybione ze stanowiska literackiego.

Gdy w swoim czasie śp. Leszek Borkowski kreślił słynną *Parafię* szczyt, obłostając bezwzględnie satyrę bieżącym uchybieniem narodowe i moralne, popelniane przez tak zwane wyższe towarzysztwo lwowskie, ożul każdy, iż tendencyja autora było napiętnowanie tego świata, który szczerze w swem kółku zamknięty, próżniacze życie przepłatał buduarowymi skandalami i bezgraniczną rozpustą, przybijając na pozór z parafrasa aragonyjczy tony i manieri arystokracji rodowej. Wówczas ukryty skandal wyszedł na jaw, rażące wybrki stanęły pod przegięciem opinii publicznej. — Parafięszczytyna spełniła swe zadanie w zupełności i zjednała Borkowskiemu zasłużony rozgłos w całej Polsce. Dziś zmieniły się czasy i zapatrywania. Ludzi zajmujących wybitniejsze

w społeczeństwie galicyjskiem stanowiska nikt o brak poczucia obywatelskiego pomówić się nie ośmieli a generalizowanie zarzutów z powodu niewłaściwości, które w każdej sferze towarzyskiej zdarzyć się mogą i odnośnienie tychże do arystokratycznych jedynie sfer tutejszego społeczeństwa, stało się frazesem popłatnym chyba w gronie niedojrzałych pod względem umysłowym osobników. Na wawrzyny u nas autorka *Wodzień* ja żadną prae to miarę lożyły nie może, z wyjątkiem sfer rozczepczych się dźwieszczę z lubością w „Bladej Hrabinie“ i w tem podobnych okropnościach...

Ongi tego rodzaju utwory znajdowały pomieszczenie w kalendarzach, które dziś wszakże wymanępowwały z dawnej niedorzecznej rutyny i współzawodniczą z sobą skutecznie pod względem doborowej treści literackiej. Rok mickiewiczowski zanażca się wyraziście na kartach kalendarza „Macierzy Polskiej“ oraz wydawnictwa „Kalendarza Powszechnego Galicyjskiego“, starannie zredagowanych pod każdym względem, podobnie jak coroczna publikacya „Smigusa“, łącząca bogaty dział humorystyczny z dokładną opracowaną częścią informacyjną. Przynajmniej w „sm zakreślenie wydawnictw idziejny z każdym rokiem ku lepszemu.

Stanisław Schnür-Feplowski.

Najnowsze materye wełniane i jedwabne oraz konfekcye damska **Magazyn Schayerów we Lwowie.**

### Szkola gospodarstwa wiejskiego.

(Korespondencya Gas. Nar.)

Jaroslawa d. 18. października. Jedną z najpilniejszych i już kilkakrotnie poruszonych kwestyj społecznych, jest założenie u nas szkoły gospodarczej dla kobiet, na wzór podobnych szkół we Francji, Danii i Szwecji, które uczą nie tylko teoretycznie ale i praktycznie umiejętności wyzyskiwania produktów mlecznych, drobin, ogrodnictwa i wielu innych zajęć gospodarczych do dziś jeszcze w rękach kobiet spoczywających, przyczyniając się do podniesienia zysków z gospodarstwa rolnego i do rozwoju ekonomicznego tych krajów. Te galezie gospodarstwa wiejskiego u nas, rzec można, smutny przedstawia widok.

Dość rzucić okiem na stan gospodarstwa podwózkowego po naszych wioskach (z niektórymi wyjątkami) by przysięść, że sprawa ta nagła i konieczna, że umiejętność i racjonalne współdziałanie kobiet w gospodarstwie wiejskiem wiele by korzyści przyniosło mogło, bo łącząc w jednolitą harmonię wszystkie galezie gospodarstwa, oparłoby i materialny stan gospodarzy na silniejszych podstawach.

Któż nie wie, że pomiędzy wieloma innymi produktami i produktami zwierzęcymi, skierowane dziś przeważnie do hodowli bydła, znakomicie wydają na Zachodzie korzyści, u nas z powodu niedostatecznego roztumienia i zjawia się nią kobiety są z małymi wyjątkami ogromnie zaniedbane i nieumiejętnie wyzyskiwane, tak, że zamiast korzyści powodują straty, a któż nie wie, że straty te odpłacane są kosztem wyłącznej prawie u nas produkcyjności zbożowej — samej już ostaj się nie mogącej, a uważanej jakby „zle konieczne“.

Z racjonalnie przekonania te są ogólnie u ludzi rozumnych i zdrowo myślących o dobrobycie naszego kraju, mamy dowód w tem, że myśl racjonalna przed rokiem w tej sprawie przez p. Wiesiołowskiego, prezesa oddziału lwowskiego towarzystwa gospodarczego w Komitecie centralnym, myśli założenia u nas w kraju szkoły gospodarczej dla kobiet, jarosławskolańskiem oddział towarzystwa we wrześniu 1897 na ogólnym posiedzeniu podjął na nowo, a to w ten sposób, że jeden z najrichliwszych, a cicho działających członków tego oddziału przypomniał i podniósł myśl tę jako wniosek bardzo nagły. Przed stawiając tę rzecz tak jak ona ma się w rzeczywistości, dopiął tego, że jednogłośnie uchwalono zwrócić się do towarzystwa gospodarczego, aby sprawę szkoły gospodarstwa kobiecego wiejskiego jak najgorzej poparło i jak najrychlej w czyn wprowadziło.

Zarazem na wniosek hr. St. Zamojskiego, hr. Bouchidy, ks. Łazarskiego, hr. Drohojowskiego, p. Popkiewicza i innych, by łatwiej i szybciej rzecz przeszła w kraju, uchwalono ująć się do Sejmu na najbliższej sesji. Można w obec tego śmiało przypuszczać, że sprawa ta nie pójdzie w zapomnienie i że wniosek p. Edwardsa Podwina stanie się rychło czynnym. Szkoła gospodarstwa wiejskiego kobiecego będzie jednym krokiem naprzód do podniesienia naszych gospodarstw wiejskich. A tem pewniejszą można mieć nadzieję, że sprawa rychło i pomyślnie będzie załatwiona, iż rząd, a względnie ministerstwo rolnictwa, w którym mam swego przedstawiciela p. Struszkiewicza nie będzie chyba zwlekał z podaniem krajowi pomocnej ręki.

### Z WATYKANU.

Mniej więcej trzy razy do roku w ściśle określonych terminach, obiega świat pogłoska o niepomysłnym stanie zdrowia papieża Leona XIII i niebezpieczeństwie zagrażającemu jego życiu; alarmujące wieści tworzą się w styczniu i sierpniu, podczas smian pory roku, kiedy najsilniejsi nawet ludzie są narażeni na przeziębienia i od 1 października do 13 listopada podczas wakacji, gdy wszystkie urzędy watykańskie są pozamykane i audyencye są zawieszane.

Wobec tego nie są zabawione znaczenia szczegóły dotyczące trybu życia papieża i jego zdrowia, ogłoszone przez nadwornego lekarza dr. Lappiniego, spędzającego równie jak jego poprzednik większą część dnia w pobliżu głowy Kościoła.

Dr. Lappini zapewnia, że stan zdrowia Leona XIII jest nader pomysłny. „Papież — mówi lekarz — nie bywa nawiedzany przez przypadki będące właściwością zgrzybiałości wieku, nawet w najmniejszej stopniu. Obdarzony jest niepospolitą pamięcią, czego dowodem, że mówi o wszystkich zajęciach w kolonjach erytryjskich, wylicza wszędzie daty i nazwiska i to z największą ścisłością. Przy zmianach stanowisk w duchowieństwie, nawet w południowej Ameryce, nie ucieka się do niczyjej pamięci, nie żąda aby wspomniano nazwiska tych, których tranzlokował zamierza — pamięta je bowiem doskonale. Mógł jego jest obtrzymać notatnikiem, który odczytuje jak zdrukowaną księgę.

Chodzi wprawdzie zgarbiony, ale nie opiera się na niczym ramieniu, nawet podczas przechadzek po dziedzińcu, odbywanych w towarzystwie swego tajnego sekretarza. Przechadzkę

tej papież wyrzeka się bardzo rzadko. Z pawilonu położonego za kościołem św. Piotra widują codziennie Ojciec p. przyodżnianego w białą szatę, podpierającego się laską, zapoatrzoną w szczerzoliwą rączkę. Towarzyszą mu duchowny w fioletowej sutannie oraz dwaj oficerowie gwardji szlacheckiej. W lewym ręku trzyma zaszywaną księgi; chodzą szybko zatrzymując się co chwila, prowadząc ze swym towarzyszem ożywioną rozmowę.

Wstaje pomiędzy godziną 6 i 8 z rana o ile spał w nocy; gdy jest trapiiony przez bezsenność, zasiada przy biurku i pisze wiersze laudacyjne. Następnie odmawia mszę św., potem pije kawę i pracuje do g. 2 popołudniu. Obiad składa się z zupy, mięsa, jarzyny i owoców. Nigdy nie jada słodkich potraw. Po obiedzie nie sypia nigdy, jeżeli nie może z powodu niepogody wyruszyć na przechadzkę, czyta w swej sypialni.

Zamieszkuje tylko trzy pokoje: sypialnię, jadalnię i salon. Z ostatnim sąsiaduje sala, w której za przepierzeniem urządzono domową kaplicę. Jeżeli Ojciec św. odprawia mszę św. w obecności zagranicznych księży lub szlachty rzymskiej, przepierzenie jest usuwane.

Od dwóch lat papież Leon XIII. jest o wiele zdrowszy niż w latach poprzednich. Należy przewidywać, że długo jeszcze zasiadać będzie na tronie.

Ojciec św. przesłał królowi szwedzkiemu z okazji jubileuszu jego rządów wspaniałe dzieło z reprodukcjami sal Borgia w Watykanie, a przytem list własnoręczny. Pismo to wraz z księgą wręczył królowi Oskarowi msgr. Bitter, wikaryusz apostołski na Szwecję, którego król przyjął na uroczystej audyencyi. Król był wielce z upominku i prosił msgr. Bittera o złożenie Ojcu św. jego podziękuj szerszej. Nadto własnoręcznie udekorował wikaryusza apostołskiego krzyżem komandora orderu Gwiazdy północnej. Order ten nie był udzielony żadnemu jeszcze katolikowi od czasów reformacji.

### Z izby sądowej.

Lwów d. 19 października.

(Krywooprosyństwo).

Rozprawa o krzywooprosyństwo, rzekomo popełnione przez ks. Terleckiego zakończyła się wczoraj wieczorem.

Streszczonej wczoraj akt oskarżenia przeciwko ks. Terleckiemu obalona rozprawa, która trwała cały dzień, a po przesłuchaniu jedenasta wiarogodnych świadków zakończyła się wyrokiem uwalniającym. Rozprawa miało wiece wykazała, że panna Onufrykówna nie można wprawdzie zarzucić kłamliwości, ale też z drugiej strony słowem jej nie można dawad bezwzględnej wiary, gdyż będąc w Rogoźnie w r. 1895 istotnie zdradzała skłonność do przesady w wielu rzeczach. Z drugiej strony nie wykazała rozprawa, aby ks. Terlecki był człowiekiem kłamliwym. Przeważnie jako kapłan i nauczyciel był oświeconym godnym najpelniejszego poważania i przysięga jego, co najmniej tyle musi być warta zaufania, co przysięga panny Onufrykówny.

Ponieważ rzekomy zamach na część nauczytelki odbył się w cztery tylko osoby, więc też nikt trzeci nie mógł i nie może poprzeć ani panny Onufrykówny, a tem samem oskarzenie wniesione przez prokuratora p. Miłazewskiego, a oparte jedynie na zeznaniach samej nauczytelki, musiało wobec sądu upaść i trybunał musiał zupełnie wznosić oskarżonego. Trybunał wniósł ks. Terleckiego nawet od ponowienia kosztów procesowych.

### KRONIKA.

Lwów d. 19. października.

Mianowania. Przejdym kraj. dyrekcji skarbowej zamianowało konceptistę skarbowego Wincentego Kopystyńskiego inspektorem podatkowym w IX kl. rangi, a konceptowych praktykantów: Zygmunta Pakożca, Władysława Greisa, Tadeusza Przewoźkiego, Józefa Jasiewicza, Józefa Antoniego Kubeca, Karola Schmidta, Leona Towarnickiego i Zygmunta Władysława konceptistami skarbu w X kl. rangi dla stu by podatkowej i instancyi.

Sąd kraj. wyższy krakowski zamianował Jana Wesołowicza wicedyrektorem urzędu ksiąg gruntowych w sądzie kraj. krakowskim w IX kl. rangi.

Śluby. Dnia 12 bm. odbył się w Oporowie w W. Ks. Poznańskim ślub pona na sejm krajowy Stanisława Niezabitowskiego, z hr. Anną Kwilecką. Ślubny ten obrzęd, któremu pobogostawili przyjaciele obu rodzin, O. Bratkowski T. J., zgromadził liczny zastęp gości z obu dzielnic, między którymi reprezentowane były rodziny: Kwileckich, Żółtowski, Mycieleńskich, Niemojewskich, Małkowskich, Turnów, Niezabitowskich, Baderich, Baworowskich, Stojakowich, Potulickich i Skrzyńskich. Uroczą pannę młodą prowadziła do ołtarza hr. Franciszek Kwilecki i hr. Stanisław Henryk Baderi, p. młodego, przybrałego w strój polski, hr. Julia Kwilecka i p. Marya Holodyńska.

Z przemówi wygłoszonych w czasie godów weselnych, odznacza się piękna treścią i formą mowa hr. Stefana Kwileckiego na ośmierz rodzin Niezabitowskich i pona Włodzimierza Koźłowskiego na ośmierz duchowieństwa wielkopolskiego. Młoda para odjechała natychmiast do majątku rodzowego

Niezabitowskich Uherzec Niezabitowskich pod Lwowem.

W Poznaniu w kościele św. Marcina odbyła się dnia 4 listopada br. ślub dr. Wiktora Hahna, profesora gimnazjum w Kolomyi, a znanego z cennych prac historyka literatury polskiej, z panną Zofią Brylińską, córką p. Antoniego Brylińskiego i śp. Malwiny z Zborowskich.

Nowy gmach dyr. koci kolejowej na ul. Krasieckich poświęcił we wtorek w połu dniu ks. Swisterski w asystencyi kilku duchownych, a w obecności dyrektora p. Wierzbickiego i wyższych urzędników kolejowych.

Przejechanie. Dnia wczorajszego o godzinie 10 rano Onufry Horbanow, pedagog z sąloną szybkością furą napelnioną piaskiem, najechał przy ul. Lyczakowskiej na przechoźdzącego Michała Fedareka. Pogotwie stacyi ratunkowej, przybywszy na miejsce wypadku skonstatowało u Fedareka złamanie szczęki i inne ciężkie rany. Odstawiono go do szpitala a furmana aresztowano.

Przejechanie. Jan Zwanicki najechał wczoraj przed południem na ul. Żółkiewskiej na Julię Głowińską, żonę księdza i zranił ją w głowę, lewą rękę i kolano. Porażoną opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

Opalenie. Wczoraj około godziny 7 weszono pogotowie stacyi ratunkowej na ul. Tkacką 12, gdzie matka, młoda Mieselsowa, oblała przez nieostrożność palącą się nafią sześciolatniego swego syna. Chłopaka, bardzo silnie poparzonego na brzuchu, opatrzone natychmiast.

Odsłonięcie pomnika Fredry. Na uroczystość odsłonięcia pomnika Fredry zostało przyzwanym radę miejskiej 60 zaproszeń do wybitniejszych osobistości naszego miasta. Piętnastka zaproszeń oddano do dyspozycji Jędrzejowi hr. Fredrze, wnieśli poety, dla jego rodziny. Zaproszenie stylowane są od Rady miejskiej i Kola literacko-artystycznego.

Prezydent miasta wystosował do Cytelni akademickiej, Braniewi pomocy słuchaczy politycznych, tudzież do towarzystwa straży ogniowej ochotniczej „Sokół“ zaproszenie, ażeby za wspólnym porozumieniem utworzył straż obywatelską dla utrzymania porządku w czasie odsłonięcia pomnika Fredry w dniu 24 bm. na placu Akademickim.

Równocześnie zawiadomiona została dyrekcyja policyi urzędzenie o mającej się odbyć uroczystości — z wzwanieniem, aby na czas teje zarządziła zamknięcie ruchu wozowego na placu Akademickim i przylegających ulicach.

Kantatę na uroczystości ośpiśwa chóru towarzystwa muzycznego a część muzyczną ma wypełnić jedna z muzyk wojskowych — i w tym celu prezydent miasta udał się ma do komendanta korpusu hr. Schulenburga, o pozwolenie udziału muzyce wojskowej w uroczystości.

Obchód Moniuszkowski, urządzony przez towarzystwo śpiewackie „Echo“ i „Klub poezystów“, a projektowany pierwotnie na dzień 24 b. m., musiał być odłożony z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika hr. Fredry, na dzień 31 b. m. Rzecz sama tylko na tem zyska, albowiem przedstawienie „Betty“ bez skutkiem tej zwłoki lepiej przygotowane. Nieznana ta opera tworzy naszej muzyki narodowej budzi we Lwowie wielkie zainteresowanie, wobec czego komitet usnął za stosowne już teraz dać bilety do rozsprzedaży księgarzom i okularnikom.

Kartel browarników lwowskich, jak się dowiaduje *Kuryer Lwowski* przyszedł do skutku przy pomocy Banku krajowego, który już przedtem kartel cełgarzy lwowskich zaaranżował. Kartel browarników polega na tem, że zawiązane umyślnie towarzystwo akcyjne zakupiło wszystkie browary lwowskie na własność, a mianowicie: Lilienski i spółki za 850.000 zł. leśnienicki za 750.000 zł. Kleinowski za 350.000 zł. Kisielki za 300.000 zł. (wydzierżawiono browar ten na 30 lat, za czynszem 15.000 zł.) Szmelkusa za 220.000 zł. a Penziasa za 175.000 zł. Na razie podwyższa kartel cenę piwa o 1/4 zł. na hektolitry. Lepsze kosztuje 13 zł. zamiast 11 1/2 zł. a licheże 11 1/2 zł. zamiast 10 zł. W sprzedaży drobiazgowy wypada liter piwa lwowskiego na 4 ct a szynkarka samego kosztuje na tyłko 2-6 centa. Lepsze piwo sprzedają szynkarze po 5 ct, a ich smychy kosztuje ono tylko 3-25 centa. Browarnicy domaczą pod niebieśmne ceny piwa, droższą jeźmienia w b. r.

Poświęcenie kaplicy SS. Nazaretanek we Lwowie odbyło się we wtorek rano o godz. 8. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Józef Weber, poczem odbyła się msza uroczysta. Po mszy św. przyjmowała w kaplicy 17 letnia neofitka żydówka Sakrament chrztu św., którego jej udzielił ks. Adamski. Następnie odbyło się poświęcenie pensjonatu, który utrzymują SS. Nazaretanki, przy ulicy Unjubielskiej pod liczbą 9. Siostry Nazaretanki jest we Lwowie 17 pod przełożnictwem Siostry Maryi Laurencyi.

Kościół św. Anny obecnie za szepoty, postanowiła komisyja, która tę sprawę na miejscu badała, rozszerzyć przez dobudowanie nowego prezbiterium na gruncie przyległym. W komisji brał udział dr. Małachowski i ks. biskup Weber. Grunt potrzebny pod rozszerzenie kościoła jest własnością skarbu państwowego, to też o tanie jego odstąpienie będzie ministra finansów prosiła deputacyja rady miejskiej wtedy, gdy minister przyjeżdża do Lwowa na sesję sejmową.

Dzień 24 bm. zapowiada się jako wielka uroczystość we Lwowie. Samo odsłonięcie pomnika Fredry, ustawionego na pl. Akademickim, a zapowiedziane na 24 bm. będzie wielkim wypadkiem a podniesie jego znaczenie jeszcze uroczyste przedstawienie „Ślubów panieńskich“ w teatrze hr. Skarbka, na które młodzież szkolna otrzyma wstęp wolny na miejsca trzeciopiętrowe.

Propozycyja rzeźbiarza Dykasa, uczyniona przed tygodniem prezydentowi m. Lwowa w przedmiocie wystawienia pomnika Mickiewicza brzmiała tak: Figurę stojącego Adama 3-2 m. wysokości wykonalbym z marmuru kararyjskiego

(jednej brzyły) i z odpowiednią podstawą z kamienia tarnopolskiego z fundamentem, wszystko razem za 10.000 zł. lub za kawał gruntu pod pracownię, wartości 10.000 zł. Pomnik obowiazalbym się wykonać i ustatwić w przeciągu roku, licząc od dnia powierzenia mi tej pracy. Cała wysokość pomnika wynosilaby 7 1/2 metra a szerokość dołem 5 m.

Gdyby ta propozycyja nie została przyjęta, zgodzilbym się i na to, że gmina sama fundalbym postument pod figurę (kozi z fundamentem 3.000 zł.) dała mi bryłę marmuru, który wyniesie loco Lwów 1.400 zł. na punktatora 1.200 zł. a mnie tyle tylko. Ite na najkorzystniejsze życie podczas tej pracy musialbym wydać.

Gdyby figura miała być z brązu, koszt byłby większy, gdyż licząc podstawę 3.000 zł. a wymodelowanie figury w gipsie do brązu najmniej 3.000 zł. odlew tej wielkości w brązie przajdzie samę 4.000 zł.

Z modela, odznaczono na pierwszym konkursie Mickiewiczkowskim w Krakowie, pierwszą nagrodę, wykonał p. Dykas pomnik dla Przemysła, a dla Lwowa przygotował nowy model.

Z uniwersytetu. W bieżącym półroczu 1897/8 zapisało się po dzień 16 października na lwowski uniwersytet: na wydział teologiczny 299 słuchaczy, na wydział prawny 880, na medyczny 119, na filozoficzny 130, razem 1.284 zwyciężających słuchaczy a 144 nadzwyczajnych. Liczba ogólna wpisanych na uniwersytet kobiet wynosi 36. 2 zapisały się w charakterze zwyciężających a 34 w charakterze nadzwyczajnych słuchaczek.

Pogłoska o rozszerzeniu linii tramwaju elektrycznego we Lwowie na przedmieście Zamarynowskie i inne jest nieprawdziwą. Dementuje ją gazeta urzędowa, twierdząc zarazem, że tramwaj lwowski nie daje jeszcze takich dochodów, aby można było coś z nich okładać na budowę nowych linii.

Kławiarnia Schneidra przy ulicy Akademickiej, słynąca z mnożstwa gazet i doboru wszystkiego, czego kawiarnia dostarczyć może, z której nadożdzi się wykluceni, rozszerzyła się właśnie na cały plac partu kamienicy, w której się znajduje i zarazem w tej dobudowanej części na wzór „europejski“ się przeobraziła. Suity i nowe sale są świetnie malowane przez p. A. Tucha, Krakowianina, który pospolu z innymi wnetrze kościoła Maryackiego w Krakowie wedle kartonów Matejki wymalował. Godną zwłaszcza pochwały jest wentylacyja wyborna; gość nie zaznadał się tam i oczu nie popusze dymem tytoniu. Do kilku tygodni także stare sale wraz z swoim urządzeniem będą na ten sam sposób, godny widzenia, przeobrażone. Gdybyśmy też jeszcze podobną restauracyję „europejską“, jakiego Kraków przecie posiada, we Lwowie otrzymali!

Radę miejską zwołał dr. Małachowski na czwartek 21 bm. Na porządku dziennym sprawa objęcia w zarząd miejski fabryki gazu i sprawa wypłaty ceny kupna za tramwaj elektryczny.

Poszukiwanie okradzionego. Rewizor policyi Günsberg i Diester dowiedzieli się, że cała szajka złodziei lwowskich zabawiła się dnia 5 bm. bardzo wesoło w szynku pod 1. 6 przy ulicy Bożonoznej, jeden z nich miał przy sobie 1000 zł. Z dalszych dochodzeń przyszli do wiadomości, że szajka złodziei Hnat Pelech, który także pod nazwiskiem Marka Kieszniaka siedział w więzieniu, miał 1000 zł. w jednym banknocie, że za zmienianie tego banknotu dał żydowi 20 zł. a z kwoty 980 zł. poszedł do wymienionego szynku ze swymi towarzyszami, i że towarzysze ci, skorzystawszy z chwili, gdy Pelech był podpioty, ukradli mu całą gotówkę i rozbiegli się.

Gdy wymienieni rewizorowie na podstawie tej wiadomości zaczęli tropić członków tej bandy, przekonali się, że prawie wszyscy ze Lwowa się ulotnili. Jeden z nich wyjechał w towarzystwie znajnej policyi Katarzyny Ortyczówny do Czernowiec, zjechał tam do hotelu i zaczął się bawić w majsternego pana. To zwróciło uwagę czernowieckiej policyi, która owego przybyłego pana, nazwijmycmy się Stanisławem Kwiatkowskim aresztowała i przytęmni 580 zł. znalazła.

Ów Kwiatkowski domaczył się, że dostanie niedawno spadek. Moteby mu się było udało wynisnąć z rąk policyi, gdyby nie przypadek, że w tym czasie, t. j. około 14 b. m. był w Czernowiecach na urlopie w krenowych rewizor lwowskiej policyi Günsberg. Gdy się naczelnik czernowieckiej policyi o tem dowiedział, zaprosił Günsberga do swego biura i przedstawił mu owego Kwiatkowskiego, którego Günsberg poznał jako lwowskiego złodzieja znanego pod przydomkiem „sedownik“ a nazywającego się właściwie Michałem Ludwikiem Czechańskim i wyjaśnił, że pieniądze u niego znalezione stanowią część pieniędzy skradzionych złodziejom Pelechowi. Stwierdzono więc, że złodzieje okradli złodzieja, lecz znowu pierwszy złodziej, t. j. Pelech przyszedł do posiadania 1.000 zł., nie jest jeszcze wiadomem, albowiem o podobnej kradzieży 1.000 zł. a może i więcej nie wpłynęło dotychczas za dnie doniesienie do dyrekcji policyi lwowskiej.

Galicya w budżecie państwowym. W r. 1897 Galicya ma dać skarbowi państwowemu 69.228.440 zł., a w r. 1898 72.101.225, natomiast skarb państwa wyda na Galicyę w r. b. 40.725.562 zł. a w r. 1898 42.414.376. Mniej więcej tedy daje Galicya 30 milionów rocznie na potrzeby całego państwa.

Cieszyńskie gimnazjum polskie. Sprawozdanie Zarządu „Macierzy Szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego za września br. stwierdza, że fundusz na utrzymanie gimnazjum wynosi obecnie 100.581 zł. 97 1/2 ct. a fundusz stypendyjny dla biednych uczniów 8052 zł. 78 ct.

O. Laur, a nie Sauer, jak błędnie brzmiała pierwsza wiadomość, został generałem braci mniejszych zakonów św. Franciszka Serafickiego.

Wiedniu ukonstytuowało się w Wiedniu, wybierając radę nadzorczą na lat 10 Galicyę i Bukowinę reprezentuje w radzie poseł Włodzimierz Gniwosz.

Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu otworilo filiję swoją z plótnami korczyńskimi onegdaj w Stanisławowie.

Uroczystość Kościuszkowska zaczęła się w Czernowiecach w piątek solennym nabożeństwem zaobuem za spódkim duszy Naczelnika, odprawionem w ormiańskich kościole katolickim. Mszy świętej wystęchala publiczność tłumnie zebrana u katedrałki, przebranego w zieleń i emblematy, a po modłach nastąpiły śpiewy patriotyczne.

Druga część uroczystości stanowią wieczór, urządzony w niedzielę w Sokole czernowieckim. Na wieczorze tym głównym punktem programu był odczyt p. St. Rosowskiego o Mickiewiczu, a dalej odgraniczenie przez amatorów jednej sceny z „Kościuszką“ pod Racławicami.

Rozłam nastąpił między Niemcami bukowinański. Niemcy na Bukowinę liczą nieco nad 50.000 głów i do wiosny b. r. stanowią jeden obóz. Fałszywa taktyka żydów, którzy działalność niemiecką na Bukowinie sarałi się zawsze nadawać oczę semityzmu, spowodował wreszcie podział żywiłu niemieckiego na stronnictwo ogólnie niemieckie aliusz niemieckie i stronnictwo chrześcijańskie niemieckie, czyli niezawężane z żydami. To ostatnie obecnie zaczęło wydawać własny organ miesięczny, zatytułowany „Bukowiner Bote“.

Pomnik dla wroga Polaków. W Czernowiecach odbyła się 17 b. m. uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego przez Niemców Konstantemu Tomaszczukowi, długoletniemu profesorowi uniwersytetu czernowieckiego. Tomaszczuk, Rusin z rodu, ożenił się z Polką, a rzuciwszy się w wir działalności politycznej, stał się zagorzałym zwolennikiem centralizmu, a nawet stanął w swoim czasie na czele stronnictwa centralistów niemieckich z Bukowiny. Inteligencyja i wiedza posiadał rozległą, wymowę porządczą, a przy zasadach, które w sobie zaszczypli, obstawiał do końca życia. To też Niemcy z czernowieckiej Rady miejskiej, którzy tam zresztą mają liczną przewagę, postanowili wnieść Tomaszczukowi pomnik. W drodze śladek zebrano na ten cel około czterech tysięcy zł. Uroczystość odsłonięcia pomnika, ustawionego w ogrodzie miejskim, wypadła oczywiście blade, a ożywiła ją jedynie deputacyja niemieckich postępowców z Wiednia i postępowego niemieckiego Związku, który złożył wieńce, a poseł Nitzsch wygłosił okolicznościową mowę. Polacy w uroczystości nie wzięli udziału, gdyż Tomaszczuk był przez całe swe życie nieprzejednanym i otwartym wrogiem Polaków.

Z Sokala piszą nam: Rzadko które miasto Galicyi o ludności dziesięciotysięcznej może się poszczycić tylu szkołami co Sokal, mamy bowiem seminarjum nauczytelskie, szkołę wydziałową męską, szkołę 7 klasową żeńską, szkołę 3 klasową mieszana i 2 klasową dla dziewcząt, a wszystkie te szkoły mają frekwencyę liczną i z każdym rokiem się wzmagającą. Umieszczenie szkół dzięki ofarności gminy miasta Sokala i opieki władzy szkolnej wcale jest odpowiednie. Aby przyjąć w pomoc biednej młodzieży, uczęszczającej do seminarjum, istnieje tu od lat 3 internat, który w tym roku szczególnie wzrósł w fundusze tak, że utrzymuje przeszło 40 uczniów, a oprócz tego kilku uczniów szkoły wydziałowej otrzymuje z funduszu internatu zasiłek po 3 zł. miesięcznie. Rozwój szkoły zawiaduje internat komitetowi, a szczególnie p. staroście Korosteńskiemu, ako przewodniczącemu komitetu, p. Liszkowiczowi, inspektorowi szkolnemu, p. Matwijowski, dyrektorowi seminarjum i p. Wysoczańskiemu, burmistrzowi miasta, którzy potrafil zakałodać do sero publiczności sokalskiej, okolicznego obywatelstwa i reprezentacyi gmiu w powiecie o potrzebne fundusze.

Pomimo tylu szkół ludowych różnej kategorii i seminarjum nauczytelskiego, daje się tu przecieć czud dotkliwie brak gimnazjum, tęskni za nim miasto, domaga się powiat, wygląda go klasa urzędnicza, bo Sokal jest zanedo oddalony od miast, mających szkoły średnie. Gmina Sokal ofiaruje nawet 40.000 zł. na gimnazjum, a jak się zdzieliśmy, powiat ma zamiar dać 60.000 zł. Wobec tej ofarności rząd chyba przestanie się wahać?

Wskutek obecnego awansu w sądownictwie traci miasto nasze dwu adwokatów sądowych, pp. Kriegera i Kozacza — pierwszy odchodzi na sekretarza sądownego a drugi na zastępcę prokuratora, obaj do Kolomyi. W ciągu kilkoletniego pobytu w Sokalu dali się poznać jako zdolni i bezstronni sędziowie i jako ludzie pracujący dodatnie dla dobra miasta.

Również nieklamany zaś pozostawia po sobie adwokat dr. Robert Pałowski, który od 1 listopada przenosi swą kancelaryę do Krośna.

Pożar w synagodze. Dnia 12 b. m. o godz. 12 w południe w Miechowie wybuchł pożar w bóżnicy podczas modłów. Bóżnica była przepelniona modlącymi się, lecz wszyscy zdolali wyjść szczęśliwie. Pożar wybuchł na górnym krążku, przeznaczonym dla kobiet, wskutek zapalenia się od świecy porożdzonych księżek, dradery płóciennych, a następnie urządzeń drewnianych. W przeciągu dwóch godzin spłonął cały dom.

Gość z Ameryki. W Krakowie bawi p. Zdzisław Brodowski, nowomianowany konsul Stanów Zjednoczonych w Wrocławiu. P. Brodowski sjechał do Krakowa, aby zawiadzić zabytki jego. Nado jako były prezes, a obecnie delegat Zjednoczenia Polaków w Ameryce, ma p. Brodowski polecenie dokonania układów z rzeźbiarzem p. Chodzińskim w sprawie budowy pomnika Kościuszk w Chicago. Na pomnik ten, mający kosztować 18.000 dolarów, roducy nasi za oceanem zebrali dotąd 9.000 dolarów. Jest nadzieja, że reszta zbierze się wkrótce i na wolnej sięmi stanie wspaniały pomnik bohaterów dwóch światów.

Na wieży Zygmunto-wkiej na Wawelu zaknięto onegdaj sztabar na znak, że

wiązanie żelazne hełmu wieży zostało już ukończone. Teraz rozpocznie się jej pokrywanie, tak, że w krótkim czasie już będzie orestaurowana wieża Zygmunto-wska z nową kopułką, którą twórca restauracyi katedry prof. Odrywolski przywrócił do pierwotnych znamion stylowych.

Zderzenie się podługów. Z niedzieli na poniedziałek nad ranem zderzyły się dwa towarowe pociągi na stacyi w Podjeżu na linii Lwów—Kraków wskutek niedbaldnia przepisanych ostrożności bezpieczeństwa. Kilka wozów uszkodzonych. Z ludzi nikt nie doznał szwanku, ho po zabamowaniu pociągu maszynista i cała służba zeszkoczyła z pociągu.

Krakowski pomnik Mickiewicza. Marszałek krajowy hr. Stanisław Baderi, przewodniczący komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Krakowie, w liście do burmistrza krakowskiego p. Friedleina wyjaśnia, że w maju br. był w Rzymie, ażeby się przekonać osobiste o postępiu robót i znalazł już zupełnie gotowy model nowo figury Mickiewicza. Przed dziesięciu dniami otrzymał marszałek list od rzeźbiarza p. Bygiera, donoszący, że grupa „Nauka“ w tych dniach ukończona zostanie i oddana do odlewu w bronzie. Podczas swego pobytu w Rzymie marszałek zawarł układ z odlewninią Nellego, według którego w pięt miesięcy po oddaniu jej grupy będzie ona zupełnie gotową. Figury Mickiewicza nie sprowadzono do Krakowa, ażeby uniknąć opóźnienia, Marszałek stwierdza, że od chwili gdy on stoi na czele komitetu, p. Bygier nie żądał i nie brał wcale pieniędzy od komitetu.

Kwestyę zatrzymania lub usunięcia oszalowanego pomnika na Ryuku krakowskim czego się domagała rada krakowska, pozostawia marszałek uznaniu reprezentacyi miasta. Marszałek sądzi, że gdyby reprezentacya miasta chciała całą sprawę przejąć w swoje ręce, to prawdopodobnie komitet zgodziłby się na to.

W wiedeńskich wyborach do komisyi podatkowych odnieśli wszędzie antysemitizm zwycięstwo, w Galicyi zaś, w której również ukończono już wybory we wszystkich komicach z wyjątkiem Rawy Ruskiej i Żywca zwyciężyli Żydzi.

Prześwi togom i biletom adwokatów. Adwocacyi oświadczyła się gracka izba adwokatów.

Należyteści od zmiany własności. Należyteści od zmiany własności będą wedle rządowego projektu, który w najbliższych dniach będzie wniesiony do Rady państwa, będą znizone w tych wypadkach, w których majątek nieruchomości przechodzi z rąk do rąk między krewnymi w linii prostej. Nieruchomości wartości mniejszej niż 2.500 zł. będą zupełnie wolne od opłat, od dóbr wartości od 2.500 do 5.000 zł. będzie się tylko 1/2 procentu opłacać. Również przy dobrach większej wartości nastąpi znaczne zmniejszenie opłat.

Z Królestwa Polskiego. Petersburski Kraj ogłasza następujące własne informacje:

Podług powziętych przez nas informacji, wada kwestyja obśadenia posad w zarządzie państwowym monopolem wódczanym w Królestwie weszła w następującą fazę: Jak wiadomo, postanowiono w Petersburgu, aby posad tych udzielano w całym państwie zastępcom podoficerom, którzy przeszliby po nad termin lat 5, w charakterze instruktorów. Zasada ta musi być zastosowana w Królestwie, ale na wniosek księcia Imeryńskiego obowiazwał ma w tym zastrzeżenie, że kandydaci muszą być miejscowego pochodzenia i że w takim tylko razie będą mieli prawo otrzymywania posad w monopolu, jeżeli po ukończeniu służby wojskowej przemierzają przez pewien przeciąg czasu na wai i otrzymają świadectwo moralnego prowadzenia się.

Dowiadujemy się, że z rozporządzenia jenerała gubernatora warszawskiego do komisyi, obradującej nad następnym przez ministra spraw wewnętrznzych projektem powszechnej ustawy pożarowej, powołani zostaną z glosem doradcym przedstawiciele straży ogniowych w Królestwie. Stwierdzamy, że istnieje zamiar powoływania rzeczoznawców i w innych sprawach.

O ile stęszeliśmy, program organizacyi czytelników w Królestwie uzupełniony zostanie w ten sposób, że do zarządzenia czytelniami ludowemi przy gminach powołani będą również i przedstawiciele inteligencyi miejscowej, oraz że z katalogu czytelników wyłączone zostaną te książki, które mogłyby w ośmolekwić draźnić lub obrażać religijne i narodowe ucz

lin też wrócił już do Petersburga i tak straszca w swoim dzienniku to, co mu o sprawie powiedział dyrektor gimnazjalny i katecheta rzymsko katolicki ks. Rymekto.

Dyrektor gimnazjum zastawia się tem, że w dniu 20 sierpnia (star st.) nie znał ukazu carskiego, dotyczącego zwolnienia uczniów katolickich z obowiązku odprawiania modlitwy prawosławnej. Rozporządzenia to doszło do Szawel dopiero 23 sierpnia (star. st.) kiedy dyrektor już po awanturze był w Wilnie. Dyrektor przyznaje, że ks. Rymekto na kilka dni przed zajściem mówił mu o nowym rozporządzeniu, o którym dowiedział się z gazet i z prywatnego listu ks. Ogóńskiego z Petersburga, ale ponieważ dyrektor nie otrzymał o tem urzędowego zawiadomienia, sądził więc, że nie ma prawa zmienić dawnego trybu.

Dyrektor przeżył, iżby polityca czynnie wystąpił przeciwko uczniom, bo jeden tylko policjant się pojawił. Podaje dalej, że posłał wśród śledztwa po ks. Rymekto, a ten nie przyjeżdżał na jego wezwanie. Rada pedagogiczna postanowiła ukarać uczniów, ale od uchwały odstąpiono, bo tymczasem nadeszła rekrutka.

Ksiądz Rymekto inaczej rzecz przedstawił. Pokazywał on korespondentowi odpisany reskrypt ministra oświaty przesyłany do gimnazjum w Libawie przed rozpoczęciem roku szkolnego, z czego wnosić należy, że jeżeli w Libawie go znano dość wcześniej, to szczególnie tylko i dziwny zbieg okoliczności wpłynął na to, że go nie znano na czas w Szawlach. Dalej twierdzi ks. Rymekto, że dotąd zawsze odprawiano modlitwę w cerkwi, a w tym roku kazano zejść się uczniom w sali szkolnej, rzekomo dla wystrachu mowy dyrektora. Tymczasem mowy nie było, tylko modlitwa prawosławna, podczas której niezmiennie katolicy w liczbie 49 wyszli na korytarz.

Ks. Rymekto utrzymuje, że dyrektor i inspektor wyzywali uczniów od niegodziwców i osłów, a dyrektor wyraził się nawet, że „nuczyliście religii (to jest ks. Rymekto) i jego papieża w proch roznieście”. Policjantów przybyło kilku, uczniów zamknięto na klucz w klasie i po jednym przesłuchiwało. Na wezwanie dyrektora ks. Rymekto nie stawiał się dlatego, bo ohwile uważał za nieostojowną, a później dyrektor sam dzwonił mu, że nie przyjeżdżał, bo w owiej chwili — mówił dyrektor — byłby go „rozność z gniewem”. Nauczycielowi, którego po księdza posłał, dał też taką instrukcję, że by księdza „tema padlećowi rękę nie podawał”.

Rezultat śledztwa urzędowego dotąd jeszcze nie ogłoszono.

**IX zwyczajne zgromadzenie delegatów powiatowych kas dla obcych odbędzie się dnia 12 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem w sali obrad zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny w Lwowie, ulica Braterowska 16.**

**Przemysłańskie towarzystwo zalotowe będzie miało doroczne swoje walne zgromadzenie w Przemyslanach 27 bm.**

**Repertuar teatralny.** We środę „Wesele Fonsia” krotocchwila w 8 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

**Kalendarz.** Dnia 20 października: Felicyana biskupa. — Jutro: Urszuli panny. Wschód słońca o g. 6 min. 32, zachód o g. 4 min. 56.

**Rada państwa.**

(Telegr. „Gas. Nar.”)

**Wiedeń d. 19 października.** Przed posiedzeniem Izby odbędą się dzisiaj posiedzenia wszystkich klubów a to dla porozumienia się jakimby sposobem można najskuteczniej przyspieszyć rozprawy nad wnioskami, oskarżającymi ministrów. Dlatego też także zabrac ma głos

młodoczech Herold, aby po jak najrychlejszym ukończeniu dyskusji, mogła izba przystąpić do rozpraw nad prowizoryum ugodowym.

**Wiedeń d. 19 października.** Sama nawet N. Pressa oblicza, że przeciw oskarżeniu hr. Badeniego głosować będzie znaczna większość Izby, a tak samo wielka większość oświadczy się później za prowizoryum ugodowym. W kołach młodoczech objawiła się chęć zgody z rządem. Przynajmniej ostatnie enuncjacje Kramarza i Gregra każą przypuszczać, iż młodoczesi nie nie opuszczają ze swoich żądań, w najbliższym czasie zapewne opuszczą nieco z natarczywości, bo widzą, że choćby rząd nawet chciał zadość uczynić ich postulatami, to nie może tego zrobić w takiej sytuacji jak obecna.

**Wiedeń d. 19 października.** Półrządowy Fremdenblatt twierdzi, że przesilenie przeżywa obecnie parlament a nie gabinet i że przesilenie to będzie dalej trwało, jeżeli Rada państwa nie uchwali wniosku językowego Dipauliego.

**Wiedeń d. 19 października.** Fremdenblatt, omawiając położenie parlamentarne, stwierdza, że pogłoski o przesileniu gabinetowym, które powstanie swe z wzdychającą pragnieniem rozmaitych stronnictw wydosztania się z niewygodnej sytuacji, umilkły szybko. Co do przyszłości prowizoryum ugodowego z Węgrami, dziennik nie żywi żadnych obaw, gdyż żadne zapewne stronnictwo nie zechce rozciągać kwestii strategii i taktyki parlamentarnej na sprawy ogólnopństwowe, na sprawy, decydujące o mocarstwie i stanowisku monarchii, — dotychczasowe bowiem doświadczenia uczą, że tego rodzaju postępowanie opłacały stronnictwa zawsze utratą prawa rozstrzygnięcia sobie tytułu do zajmowania roli przewodniczący.

Sytuacja pozostanie jednak w parlamencie trudną i po załatwieniu prowizoryum, ponieważ rząd nie może postąpić tylko na paragrafie ustawy zasadniczej o wydawaniu rozporządzeń z konieczności; jest przeto nieodpartym obowiązkiem wszystkich stronnictw powstrzymać dalsze rozszerzanie się zawikłanych stosunków parlamentarnych, a sprawę językową odważnie wytoczyć przed forum parlamentu, do czego wniosek hr. Dipauliego nastrocza właśnie sposobność. Fremdenblatt pisze dalej: W wielu niemiecko-postępowych i niemiecko-narodowych kołach poczyna już ustępować pierwotnie niedowierzanie do hr. Dipauliego, a także i czeskie organa przychodzą do przekonania, że nie da się już dalej odsuwać ustawowego rozwiązania tego sporu.

**Wiedeń d. 19 października.** Komitet wykonawczy prawicy odbył wczoraj posiedzenie w obecności prezydenta gabinetu hr. Badeniego. Według miejscowych dzienników, zgodzono się na pewne zasady względem faktycznego postępowania prawicy w parlamencie wobec obstrukcji.

**Wiedeń d. 19 października.** Na konferencji przewodniczących klubowych uchwalono aby reprezentanci poszczególnych krajów sprezykowali swoje postulaty a komitet wykonawczy prawicy po przejrzeniu przedstawi je rządowi.

**Wiedeń d. 19 października.** Br. Dipauli w dalszym ciągu rokuje że stronnictwami niemieckimi aby je przekonał o pożyteczności swego wniosku językowego, a jak Fremdenblatt twierdzi, stronnictwa te nie są już obecnie tak przeciwnie temu wnioskowi jak poprzednio.

**Wiedeń d. 19 października.** Subkomitet komisji budżetowej o brałwał dziś przed południem w obe-

oności ministra skarbu i szefa sekcyjnego Roży nad przedłożeniami o zarządzeniu nędzy.

**Wiedeń d. 19 października.** Klub Stojałowszczyków wykluczył ze swego grona posła Szajera z powodu jego zachowania się na niedzielnym zgromadzeniu robotników polskich.

**Wiedeń d. 18 października.** Związek posłów chrześcijańsko-socjalnych do Rady państwa zwołuje na środę wieczór do hali ladowej wiedeńskiego ratusza zgromadzenie urzędników państwowych. Na porządku dziennym regulacja plac urzędniczych.

**Wiedeń d. 19 października.** Obstrukcja rozpoczęła się na dzisiejszym posiedzeniu Izby w niekawy sposób. Steinwender postawił wniosek dostojnego odczytania petycji kupców czeskich w sprawie odpożyczenia medzielnego, wniesionej w języku czeskim przez czeskiego posła Forstza oraz przeprowadzenia nad tem głosowania imiennego. Skutek był ożywiście ten, że podczas gdy Niemcy głosowali za odczytaniem tej ośkiej petycji, Czesi musieli głosować przeciwko.

**Wiedeń d. 19 października.** Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się spokojnie imiennymi głosowaniami. Koło polskie wyczołgało interpelecy posłów Piętkara, Rutowskiego i Lewickiego do ministra kolei państwowych. Interpelacji zapytują, czy prawda jest, że minister kolei wydał znany okólnik, a jeżeli tak, czy dotąd jest zmieniony go w tym dnie, aby nie stawiał wyższych żądań, aniżeli tego wymagają interesy służby i przepisy regulaminu służbowego?

P. Steinwender wniósł dołączenie do protokołu pewnej petycji i żądał imiennego nad tem głosowania, co też przewodniczący zarządził.

**TELEGRAMY.**

**Wiedeń d. 19 października.** Hr. Gołuchowski złożył półgodzinny wizytę królowi Aleksandrowi. Król rewizytował Gołuchowskiego, później złożył wizytę ministrowi Kallayowi a wieczorem wrócił do Belgradu.

**Wiedeń d. 19 października.** W kołach dyplomatycznych wiele mówią o podróży księcia czarnogórskiego. Z Abazji udał się on do Baden-Baden, skąd jak słychać ma pojechać do Włoch względem pożyczki w sumie miliona franków, aby się opędzić kłopotom finansowym. Podróżuje też podobno w celach dyplomatycznych. Ze wszystkiego się zdaje, że monarchowie (chyba tylko car?), którzy księcia dawniej w kłopotach piędzonych ratowali, teraz się od niego odsunęli z powodu stanowiska, jakie przed i podczas wojny grecko-tureckiej zajmował.

**Wiedeń d. 19 października.** Generalny inspektor kolei państwowych, szef sekcji Lilienau przeszedł na pensję; zastępcą jego mianowany radca ministeryalny Gustaw Gerstel.

**Budapeszt d. 11. października.** August Pulski imieniem komisji budżetowej wniósł w sejmie węgierskim projekt prowizoryum budżetowego, uchwalony już przez komisję w sobotę.

**Bruksela d. 19. października.** Jest już postanowione, że król na wiosnę wyjedzie do Konga. Jak słychać, w czasie swej podróży na Madagaskar kupił posiadłość na wybrzeżu marokańskim na udzielenie dla urzędników kongońskich.

**Bruksela d. 15 października.** Na gościnu ku Allemborgowi rozjechała kupa bicyklistów kilka osób spacerujących. Jeden wycypanista i dwóch spacerujących zabici, kilku innych wycypanistów pokaleczono.

**Berlin d. 19 października.** Minister oświaty Bosse bawił we Wrocławiu zapowiedział, że rektorowie wszystkich uczelni praski będą co roku zwoływani na konferencje dla ogólnych spraw uniwersyteckich. Pierwsza konferencja odbędzie się podczas ferij Bożego Narodzenia.

**Paryz d. 19 października.** Urzędowo potwierdzają, że między Portą a Bułgarią zawarty został finalny układ co do haraczu zaległego w 17 latach miesięcznych.

**Madryt d. 19 października.** Stan zdrowia ministra Sagasty pogorszył się tak, że chorego nie opuszcza łóżka.

**Baku d. 19 października.** Wczoraj zapaliła się wieża naftowa na przedmieściu Romany. Równina Romany przedstawia się jak morze ognia. Cztery źródła, 23 szyby, wiele magazynów i domów zniszczył pożar, którego dotychczas jeszcze nie zdołano ugasić. Szkoły są ogromne, lecz nikt z ludzi życia nie stracił.

**London d. 19 października.** Tutajszey korespondent Birmingham Post donosi, jakoby ces. Wilhelm wystosował do ambasadora swego w Londynie pismo, w którym się użala na sposób, jak go prasa angielska traktuje. Cesarz nie ma nic przeciw temu, aby go krytykowano, byle nie podawano w śmieszność wszystkiego co mówi i robi. Nie należy przeczołgać, że prawo angielskie posiada środki do obrony zagranicznego monarchy przeciw zelazieniom, jak to się okazało na Moście, przewódzcy socjalistów, który w roku 1881 za paszkwił na cara Aleksandra III na 18 miesięcy ciężkiego więzienia skazany został.

**Nowy Jork d. 19 października.** Podczas przedstawienia opery w Cincinnati zapadła się część sufitu z wysoką kopułą. Trzech widzów na parterze zostało zabitych, dwunastu śmiertelnie, a mnóstwo mniej więcej ciężko pokaleczonych.

**Dziś ekonomiczny.**

**Patenty.** Ministerstwo handlu udzieliło firmie „W. Wolski i K. Odrzywolski” w Schodnicy wyłącznego przywileju na ekscentryczne dno wiertnicze, a Feliksowi Kurowskiemu z Hoszowa na środek do impregnowania przednieo niebezpieczeństwu ognia i do gazonu.

**Wice rolników austriackich.** Zarząd związku rolników niższej Austrii, działający jako komitet do zwolnienia wiceu delegatów rolników z całej Austrii, postanowił ostatecznie zwołać ten wiec do Wiednia na dzień

8. listopada b. r. Program wiecu ułożono w ten sposób: Prezydium ma się składać z 8 członków, reprezentantów wszystkich 8 narodowości w Austrii; których wybiera każda narodowość z osobna. Referaty mają dotyczyć następujących spraw: Organizacyi zawodowej rolników, ugody z Węgrami, giełdy zbożowej, kwestyi podatków i należytości.

**Przemysł polski w Królestwie.** Gdy wartość produkcji zakładów bawelnianych w Królestwie w 3.346.000 rs. w r. 1855 podniosła się obecnie do 59 1/2 mil. rs., w tymże czasie wartość wytworów fabryk wełnianych wzrosła z 2.455.451 rs. do 66 1/2 mil. rs. W r. 1855 w całym kraju było czynnych: 25 fabryk i przędzalni wełny, 2.189 warstawań i 2.015 rękożelnic wraz z samodzielnymi suknienniami. Ogół robotników wynosił 8.012. Dnia w 7 guberniach jest 809 fabryk z 35.978 robotnikami i 66.505.366 rs. produkcji. W tym dziale przemysłu Królestwo Polskie, a nawet jedna tylko gubernia piotrkowska, pod względem ilości fabryk i wartości produkcji zajmuje pierwsze miejsce w porównaniu z guberniami carstwa: po gubernii piotrkowskiej idzie dopiero — gubernia (231 fabryk i moskiewska (167) itd.

**Dział — fabryk wyrobów jedwabnych** przedstawia się ekonomicznie, ma jednak swoją tradycję, nawet bardzo piękną, związana wspomnieniami z czynem niedyś i zabieleniem towarzysystem jedwabniczym. W r. 1855 czynnych było: zakładów 16, warstawań 80, robotników 103 wartość produkcji stoli nie przekroczyła 45.000 rs. Ogółem jest w 2 guberniach 6 fabryk z 592 robotnikami i 529.770 rs. produkcji. W carstwie gubernia moskiewska na 104 fabryk do wyrobów jedwabnych, w tej liczbie 3 z produkcją ponad milion rs., włodzimierska zaś 98 zakładów mniejszych od warszawskiego. Przed 40 laty był udział zakładów do wyrobów z lnu, konopi i juty, dobrze już w kraju rozgałęziony, na wtych podstawach oparty. W r. 1855 zakłady do wyrobów płóciennych zatrudniały ludzi 7.928 a wartość całej produkcji wynosiła 8.96.957 rs. Od r. 1835 t. j. z chwilą wystąpienia Żyrardowa, zaczyna się proces wchłaniania warstawań, krosien i fabryk mniejszych przez potężny organizm wielkiego przedsiębiorstwa żyrardowskiego, proces zamknięty takim bilansem na r. b.: w 2 guberniach 5 fabryk z 9771 robotnikami i 7.347.500 rs. produkcji. W liczbie tych 5 fabryk 3 (Żyrardów, Jaktorów i Blesno) z produkcją blisko 7 milionów rs. (z górą 9.000 robotników) są własnością towarzystwa akcyjnego p. f. Hille-Dietrich, które więc w ciągu 60 lat najzupełniej zdążyło cały działy przemysłu, na eksploatacyi lnu, konopi i juty oparty, w całym Królestwie zmonopolizować. W carstwie w gubernii włodzimierskiej istnieje fabryk 100, w orłowskiej 61, kostromskiej 26, moskiewskiej 15, jarosławskiej 13 itd. Żądna atoli z fabryk w carstwie nie może iść w porównanie z żyrardowską.

**Z rynków towarowych.**

Lwów d. 19 października. (Przedruk z urzędowej Gazyety lwowskiej). Poniżej 11— do 11:75 z. żyto 750 do 780. Jęczmień browarny 5— 6 1/2. Leżmień pastawny 5— do 7— owies 6 1/2 do 6 5/8. Żepak 12— do 13—, groch 8-0 do 9—, wyka 0— do 0—, nasienie linoie — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6— do 0—, broszka 6— do 0—, brynjara czerwona galie — do —, szvedzka — do —, biała — do —, anyż — do —, kukurudza staro-0— do 0—, nowa 5— do 5 5/8, płatki — do —, cmiel nowy na termin 0— do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymok — do —, Waranty — do —.

**Wiedeń 19 października.** Na targu efektywnym wskutek braku ochoty do kupna ze strony młynów usposobienie słabe, a obroty tak ograniczone, że pierwotnie nie można było nawet skonstatować różnic w cenach. Później cenę młocznicy i gromadziły się tak liczne oferty pszenicy mniejszej wartości, że nastąpiło przeciężenie targu. Popółdniu kursa były znów słabsze.

Notowano pszenicę na jesień 11:90 do —, pszenicę na wiosnę 11:80 do 11:75, żyto na jesień 8:80 do 0—, żyto na wiosnę 8:85 do 8:83, owies na jesień 6:41 do 0—, owies na wiosnę 6:61 do 0—, kukurudza na październik 5:00 do 0—, kukurudza na maj-czerwiec 5:41 do 5:42, rzepak na styczeń-luty 12:20 do 12:30.

W spirytusie ceny utrzymują się. Kontyngentowy spirytus notowano: Gólowy pszenicy 18:50, żądano 18:80, na listopad do wyboru sprzedającego pszenicy 17:50, żądano 18—, na listopad pszenicy 17—, żądano 17:50.

**Przyjechali do Lwowa.**

**Dnia 18 października.**

Hotel Zerbá. Janowa hr. Potocka z Rymanowa, J. Stegler Eberswald z Krzeszowic, J. Kellermaan z Kahezwgi, T. Fedorowicz z Klebanówki, E. Schnell z Starobrodów, T. Czarkowski Golejewski z Zagrobeli, J. Schmidowa z Żabna, Z. Malicka z Jasła, Wł. Guzikowski z Nowego Masta, A. Słonecki z Tarnowa, dr. J. Lanterstein z Czerniowiec, K. Kameniczek z Berlina.

Hotel Europejski. W. Biechoński z Gorlic, M. Szumlański z Kraywego, K. Zych z Tarnopola, kapitan Lego z Sznaway, M. Kretrowa z Sambora, E. Fischer z Wiednia, ks. Mach z Jezowa, dr. Olpiński z Tarnopola, J. Witosiński z Sanoka, K. Haczewski z Jablonowa.

**Nadesłane.**

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

**Foulard-Seide 60 Kr.**  
bis fl. 3-35 p. Met. — japanesische, chinesishe etc. in den neusten Dessins und Farben, sowie schwarze, weisse und farbige Henneberg-Seide von 30/31 bis fl. 14-65 p. Met. — glatt, gestreift, karriert, gemustert, Damaste etc. [ca. 240 versch. Qual. und 2.000 versch. Farben, Dessins etc.] Porto- und steuerfreie Haus. Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz.  
Seiden-fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hof.) Züriob.

**Dr. Adam Solowij**  
Specjalista chorób kobiecych i akuszer mieszka przy ulicy Mickiewicza l. 3 i ordynuje od 3—4 popołudniu.

**TEATR HR. SKARBKA**  
pod dyrekcją dr. J. Bandrowskiego i L. Hellera.

Dziś we środę 20 bm.  
po raz 3.

**Wesele Fonsia**  
krotocchwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.  
Początek o godz. 7 wieczorem.

**ŚWIAT I FINANSE.**

**Drugie życie**

**PANI APPELSTEIN.**

Powieść współczesna

przez

WINCENTEGO hr. LOSIA.

(Ciąg dalszy.)

W godzinę później Irena wchodziła do salonu, gdzie prócz Bywalskiego znajdował się i Jakób Appelstein. Drgnęła w proggu. Widok Jakóba wywarł na niej to samo zawsze wrażenie. Ile razy przybył do Lwowa i pierwszy raz się z nim spotykała, stawała w jej oczach i w wyobraźni ta chwila, w której podczas strasznych dni decydującego się bankructwa, zabierał jej tenże krociowe kosztowności.

Czy fakt ten był tak kobiecie bolesnym, czy inny tu odgrywał rolę pierwiastek subtelności jej uczuć, dość że podczas gdy Jakób Appelstein schylał się, by ucałować jej rękę z uśmiechem pełnym troskliwości na twarzy, ona go widziała przeszkubającego w Warszawie w jej pokoju pregozo i wybierającego z niezliczonych szkatulek te, które uważał za dobro domu bankowego.

Była to halucynacja, towarzysząca każdemu pierwszemu spotkaniu się z swagrem i ona to stawała się przyczyną, że Irena była dlań zawsze przy pierwszym zetknięciu się nad wyraz zimna, nienaturalna i sztywna.

Bywalski nie wiedział o tem wszystkim i nie mógł darować Irenie jej witania się z oziwoikiem, który się po prostu poświęcił, aby uratować honor firmy, której nazwisko nosiła i której bezoseści mogła być, gdyby nie on, ofiarą.

Jakże się Bernard musiał ucieszyć! — rzekła zatapiając temi słowy sztywno w serce Appelsteina, który dwadzieścia i cztery lat wysiłił się na zdobycie jej sympatyi czynami pełnymi lojalności i serca. Taka niespodzianka! — dodała i wyrwawszy dłoń z rąk Jakóba rzuciła się na szyję starego Bywalskiego.

Jakób witał się z Lulą. Ta czuła w tym stryja, którego kochała matka jej nie mogła, przyjaciela, jednego z tych przyjaciół wyrastających po tych normę narzuconych pokrewieństwem uczuć. W spojrzeniu jego, jakiego ją ogarniał, było coś ojcowiskiego, coś przenikającego swą troskliwością i szczerą obudzenia zafianja i sympatyi. Odczuwała to dziewczyna i jeśli dla stryja nie była wyłana i jak oórka czuła, to dlatego, iż się jej udzielała zimnota matki, którą z własnościami dzieci chwytala.

A Appelstein nie mógł się oderwać od tej panny, będącej jedynym owocem związku, który stanowił wielki dramat jego życia, tak wielki, iż mu wypełnił je całe.

Zdawało mu się, iż ją powinien kochać całą taką gamą uczuć, jaką dla niej przecierpiał, gdy się u jej kołyski wahała ukochana jego firma i gdy ta była zagrożona utratą ozi i sławy, obryzgując go na całe życie biotem.

Lulu była dlań więcej niż synowicą, była tą gwiazdą przewodnią, której zawiądywał wszystko, co dziś miał i czem się cieszył.

Gdyby nie ona, gdyby nie to dziecko w kołysce wtedy, które miało pokutować za winy matki i ojca, czyżby był znalazł siłę i odwagę w przeprowadzeniu kombinacji, które uratowały firmę, a co więcej ocaliły od plamy nazwisko nieposzlakowane przez ojca mu zostawione.

Lulu podnosiła go w własnych swoich oczach. Gdyby nie ona, niemowle w złotej kołysce, tonące w koronkach, które stara pani Starżyna nazwała była „istną żydowiczką”, on byłby nie znalazł ani dość woli, ani dość siły, ani sposobów karłowatych, aby ocalić od upadku firmę.

I wpatrywał się w jej semicką twarzyczkę i zdawało mu się, że się patrzy w dobroczynną gwiazdę swego życia, która zeń zrobiła bohatera, bo uratowanie wówczas firmy „Appelstein i syn” było bohaterstwem.

Ala wiedział o tem tylko on i Bywalski. Przywiązał się też do niej tem uczuciem, które znajdujemy w naszych sercach dla tych istot, dla którychśmy najwięcej przecierpeli i najboleśniej sze przeszli życia próby.

To, czem był teraz, zawdzięczał

Leontynos. Ze uchodził w Warszawie za najgłówniejszą finansową głowę, że uczciwość jego firmy była niemal rzymskimi, że miał własną fortunę i rodzinę, a co najważniejsza, mógł dalej z dumą spoglądać na firmę wyrytą na marmurze w pałacu Appelsteina. To wszystko w skrytości duszy zawdzięczał tylko tej dziewczynie, nie domyslającej się i nie mającej nigdy wiedzy, jaką rolę w jego życiu odegrała.

Ala on pamiętał doskonale, jak wtedy, gdy bankructwo było niemal faktem dokonany, gdy wątpił, aby nawet tytaniczne wysiłki zdołały ocalić honor z rąn, w jaką firmę po grążył Bernard, jak wtedy nadbudką siłą i wolą natchnęła go ta dziewczyna, leżąca w kołysce.

Niechże pokolenie drugie nie pokutuje za winy brata, niechże ta matka, czarowna Irena wolną będzie od plary, która, by musiała przejść na jej oórka! — pomyślał i chwycił się najniebezpieczniejszych sposobów w imię tego tylko, aby pannie Appelstein ze Starżanki urodzonej nikt nigdy w oczy nie mógł rzucić, że go jej ojciec okradł.

On tego dopełnił i zdawało mu się teraz, że dopełnił tego tylko dla Lulu.

Podczas gdy Leontynka ręką trzymając dłoń stryja, opowiadała mu o się dzieło i co zaszło od jego ostatniej bytności we Lwowie, Bywalski słuchał relacyi Ireny. Wigo światek lwowski urządził koalicya, aby jej nie wpuśczać do salonów będących sferami,

w których chciała znaleźć samca do gniazda i do swego piskielca.

Irena nie chciała przebojem zdobywać sobie tego, co miała prawo osiągnąć drogą prostą i naturalną.

Co miała czynić? A tu świeży, świeżutki wypadek z Jakóbem Starżą, synem Witolda, — tego Witolda, dla którego ile ona zrobiła, ile przecierpiała, on jeden, Bywalski, pośrednik w wydaniu jej za maż i pośrednik w wyłudzeniu „pożytek” od Appelsteina, wiedział.

Czy widoczne w Warszawie było, że młody Starża starał się o księżniczkę Głinską, czy Witold rzeczywiście był dość bogatym, aby wchodzić w rodzinę bankrutowanych, ale się wysoko cenionych księżąt?

Narzekania mieszały się z pytaniami, zale z uśmiechem. Stary, wygodny Bywalski tracił głowę. On nigdy nie rozumiał wielkich światowych podości i namiętności, choć znał świat doskonale. Rozumiał, że panna Appelstein nie mogła mieć w świecie arystokratycznym tej pozycyi, co księżniczka Mimi, ale aby jej skąpiom łokcia posadzki i światła krukietów...

Znał Witolda jako próżnego młodzieńca, poświęcającego z wesołem sercem siostrę dla swych widoków, znał go później jako pojąjącego na pana dorobkiewicza majątkowego, znał go jak osobnika nawskróś zmateryjalizowanego i ogarniętego namiętnością pychy, którą go zaraził jednej zimy zepsuty świat warszawski, zgangrenowany przez finanse a spazony przez rząd, ale nie przypuszczał, aby Starża w tem dwudziestokoletnim obraca-

niu się między panami do tego stopnia zmarniał, iżby się dziś wstydzil siostry i to takiej siostry.

Wypowiedział to i milczał.

— I oć pan na to powiesz? — zapytała Irena.

— Ach! — odparł Bywalski, starszy o kilka lat od początku tej rozmowy — moja droga pani Ireno, a oć mam powiedzieć? Nie nie powiem, chyba to tylko, iż widzę, że za długo żyję. Świat i ludzie mi się zmieniają, nie rozumiem ich już. Mnie w swoim czasie bardzo za złe brano, że bywałem w świecie, mając brata rolnika w ciężkich interesach. Kochałem go przeciw. Wierzę, że długo żyć wolno na wsy obywatelowi, ale światowcom długo żyć nie można. Świat, salon tak prędko się psuje, rozkłada, iż zadziwia swych przewodców. Wszakże ja uchodziłem zawsze za cynika i holdownika hasłom salonu. Dziś ginięję nad Witoldem. Ten młody Jakób zas napienia mnie obrzydzeniem do wszystkiego, co wyrasta na glebie zroszonej salonową próżnością. Gdybym był Nerone, przedewszystkiem wydalbym dobroczynny edykt dla wszystkich salonowców mojego wieku, każący im powrócić sobie żyły, aby nie patrzyli na rozkład oiała, którego pierwiastkom holdowali i które... po części... tworzyli. Ach! B żel!

(C. d. n.)

**Nowości towarów wełnianych, modnych, jedwabnych i bławatnych poleca po najtańszych cenach przeniesiony Wilhelma Kandla Jakóba Halbera.**

Nadaje przesliczną białą pleć, niszczy pleć, przysze, plamy wotrobiane, usua również czerwoność twarzy, opalenię

Wschodnia pasta piękności (Maść na pęgi) słoik 35 ct. Mydło ze soku lilii „Flora“, sztuka 35 centów.

W porze letniej najlepszy puder „Lwowska“, pudełko 60 centów.

Jedynie do nabycia w składzie aptecznym **Langa & Pilarskiego, Lwów, hotel George'a.**

Nakładem Księgarni katolickiej Dra WŁAD. MILKOWSKIEGO w Krakowie wyszło światło OFICYUM o Najsw. Maryi Pannie wedle brewlarza rzymskiego, po polsku i w języku niemieckim, w formacie małym (325 str. 550) Wydanie to, do którego dodano i Oficyum za zmarłych (Officium defunctorum) bardzo poprawne, poprzedzone objaśnieniem o znaczeniu oficyum i rubrykami, ozdobionym obrazkiem endowego wizerunku N. M. P. Śnieżnej w Rzymie, kosztuje bez opłaty 1 złr. 25 ct., oprawy w płótno ang. brzozi pasowe 1 złr. 60 ct.; zaś w wyborną skórę szarynową, brzozi pasowe lub złote 2 złr. 25 ct. Na porcie dołączyć należy 20 centów.

Z powodu zwinienia składu Zpełna wyprzedaż Dywanów, kap, portyer, firanek, materyj meblowych, koców, chodników itp. po cenach niższej fabrycznych. Z poważaniem „ARIADNE” Ignacy Drexler, Lwów, plac Maryacki. Lokal do wynajęcia. Urządzenie sklepowe na sprzedaż.

Julian Solik przedtem Fr. Mroziński Lwów, ul. Sobieskiego 1. 7 polca wszelkie gatunki FUTER a mianowicie: Futra do podróży, palety męskie i damskie podług najnowszych fasonów, Rotundy, Dolmani, Kataniki, Kołnierze, Boa, Zarekawki, Czapki damskie, Kapatki, Czapki męskie, Skóry wszystkie gatunków pojedynczo i hurtownie, oraz Wierzby gotowe do futer męskich jakoteż damskich. Materyo najnowsze na wierzchy w największym wyborze. Ceny umiarkowane stałe.

Barbera pastylki z Sagrady na c. k. klinikach wiedeńskich przez profesorów i praktycznych lekarzy jako najlepszy, godnie działający środek przeczyszczający używany i z nieomylnym skutkiem przez tysiące używanych i polecanych. Pastylki na II. międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Pradze w roku 1896 otrzymały złoty medal wyszczególnioną. Jako dowód prawdziwości każdej pudełko i pastylka zaopatrzone nazwiskiem „Barber”. Pudełko próbné 95 ct. org. zlr. 1.20. Do nabycia prawie we wszystkich aptekach. Miejsce wyrobu: Apteka „zum heiligen Geist“, Wiedeń, I. Operngasse 16.

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw ASTMIE i KATAROM W głównych aptekach. — Skład główny w Paryżu, 20, ulica St-Lazare.

Największy wybór LATARNI grobowych poleca R. DITMAR Różnokolorowe kule i lampki do przewożenia GROBÓW jak również ŚWIECE W OLIWINI do latarni po umiarkowanych cenach.

Nie ma wypadania włosów! Nie ma łupieży! Obfity porost włosów! przez użyte Capilliphoru. Tenże jest nowym, na podstawie fizyologicznych badań ugruntowanym środkiem twierdzenia włosów, wynalezionym przez zasłużonego i b. Dyrektora Budapeszteńskiego i Wiedeńskiego Laboratorium Państwowego Chamaberla i na którego pewną skuteczność zadziwiający wyniki daje, a po krótkim używaniu wypadanie włosów i łupież, szczególnie ostatnia, która oprócz przeszkody tworzenia się włosów, pozostawia niemię ślady na skórze, już po używaniu jednej flaszki zupełnie usuwa. Na wypróbowaną skuteczność tegoż może położyć świadectwo c. k. nadwornego fryzjera Kusmana w Wiedniu, Naglegasse 2, stwierdzającym użyciem przez najwyżej i wysokie sfery tegoż środka z najpomijalszym skutkiem. Wszystkim uskarżającym się na nikiły porost włosów najgoręcej polecamy przekonanie się o skuteczności Capilliphoru. Cena jednej flaszki 1 złr. 50 ct. Do nabycia w większych aptekach, drogeriach, perfumeryach jakoteż u fryzjerów lub wprost: Wien, III, Bechardgasse 24 s. Hofparterre.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

KŁOZETY pokojowe po zlr. 8-50, 17-27- i 30-27. Wanny długie po zlr. 15- i 16-27, naciadone po zlr. 6 i 7-50. poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). POMIESZKANIA. Ulica Gołębia 11 A. 2, 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem 4, 5 lub 6 pokoi z kuchnią, wodociągami i przynależnościami. 488 5 pokoi z kuchnią na I. piętrze od 1. listopada do najęcia przy ulicy Szepietkiego 16. Również stajnia i wozownia. PANOWIE rządni nabywają wprawdy w mowie francuskiej. Zgłaszać się do Księgarni, plac Katedralny. 478 Szukam pożyczki 1200 zlr. na hypotekę. Procent wcale umiarkowany. Zgłoszenia: H. B. poste restante Kołomyja. WSPÓLNE MIESZKANIE dla wolnych osób zaraz do wynajęcia za bardzo niską cenę. Ulica św. Łazarza 10 ZAKŁAD FROTERSKI Bednarskiego przy ulicy Czarnieckiego 12, przyjmuje zamawiania tak w miejscu jak na prowincji na zaprawianie podług wszelkich kan czukowym, który przedko sznie i daje ładny połysk. Woskuje się raz na miesiąc. Przy częstszym wycieraniu sukniem, piękniejszy daje połysk. 542

„SAMOPOMOC” (Svepomoc) przyjmuje towary i wyroby na sprzedaż tak jak kasy oszczędności wkańki pieniężne. Towary dają do handlowi i sklepów na rozprzedaż, a z czystą sprzedażą może sobie wadliwy wybrać, czego potrzebuje. Zgłoszenia przyjmuje Franciszek Tuma w Pradze, ul. Różowa 1. 17.

Znakomity Kit do okien z czystego pokostu Wałeczki elastyczne do zaopatrywania drzwi i okien. Gips poleca

W. CZOPP skład farb, pokostów i materiałów Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Hemoroidy leczą się radykalnie przez użycie Pigulek i Maści Dr. Lebel w Paryżu. — 45 lat powodzenia. We Lwowie w aptekach pp.: P. Mikolascha, Rukera, Wewiorskiego, Ehrbara i Krzyżanowskiego. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Wisniewskiego i Trauczyńskiego. 1967

HR. GARMS'A Fabryka żelaznych PŁACÓW. 2233 Proszę zgądać katalog!

Nasienie dębiny (żółdź) „quere pedunc” i „quere sessilifl.”, słowiańskiego pochodzenia, z porożeniem niezawodnego kiełkowania dostarcza w każdej ilości najstarszy i najbardziej znany dom eksportowy tego artykułu Carl Planer, Sissek, an der Süd- und Staatsbahn. 2251

Bullon świeży, para gotowany, przewyborny, po znizonych cenach zlr. 5-27, 6-27, 7-50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego polca twa po 10 zlr. kilo. Lapezyu — Brzeżany

KASY stare i nowe sprząda najtaniej Emil Weiner WIEN I., Salzthorgasse 3.

Modne i ładne Barchany w różnych deseniach kolorowe, także białe. Chustki ciepłe „Himalaja” i walcokowe. Półta, szifony, białe, szare, w kolorach w dobrowolnych gatunkach. Wielki wybór najlepszych pończoch i skarpetek. Wyroby wełniane, bawełniane, trykotowe i bielizna Dr. Jägera, także kołdry i materace poleca najtaniej handel Antoniego Gadiensa Lwów, plac Maryacki (hotel Europejski). Cenniki franco. Zamówienia uskuteczniame bezwzględnie. 2160

PYROLINE jako najlepszy i najtańszy środek do oświetlania budynków gospodarskich, gorzeń, młynów, tartaków itp., poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny ANTONI KOFLER Lwów, ul. Brzajowska 14. Odsprzedającym stosowny rabat.

Brzytwy Arbenz'a z dają się odmienić klin są stawne w świecie z nadzwyczajną dobrocią i zdumiewająco trwałością przy gołeniu. Nie są to niemieckie, t. zw. tanie brzytwy, ale francuskie fabrykaty, a oznaczone imieniem i adresem fabrykanta A. Arbenz, Jouznes, Doubs, dajeć najzupełniejszą rękojmię jakości, pewności i prawdziwości. Każda sztuka, która przy użyciu nie odpowiada wymogom, zostanie z wszelką gotowością zaliczona na inną. Do nabycia we wszystkich handlach. 2037

Rękawiczki prawdziwe Victoria damskie po zlr. 1-50, męskie po zlr. 1-40 i 1-50 Górski i Szydowski Lwów pl. Maryacki 8 (róg Hetmański).

Wina wyłączny skład w handlu St. Markiewicza we Lwowie. Zaczęłam rozsyłać kanarki z Harcu niezamordowanych śpiewaków dziennych i wieczornych, obdarzonych prześlicznym głosem, czystym i trylem, następującym głosem piszczałki, flau, skowronka itd. Wysyłam z gwarancją dostawienia żywych do miejsca przeznaczenia. Dają kupującemu 3 dni do wypróbowania ptaka, a pieniądze rzucam za zaliczką pozt. Za kanarkę I. klasy żadam 6 zlr., II kl. 4 zlr. Ponieważ nie ponoszę żadnych kosztów, mogę więc przy rocznej sprzedaży 40 do 50,000 sztuk, zadowolić się małym zyskiem, od sztuki. Kanarki mają zyski 70 złotych i srebrnych medali państwa, od krajowych rad rolniczych, oraz dyplomy honorowe i pierwsze nagrody. Hodowla szlachetnych trylerów z Harcu Fryderyk Sauer w Graslitz.

COGNAC VINOD oryginalny, kuracyjny wywala poosta z opłaconym frachtem 2 butelki 1-litrowe za zlr. 3-50. Za prawdziwą dobrotę koniak ręczy, w przeciwnym razie koniak przyjmuje z powrotem i należytość zwraca Makowski, Wien, IX. Ackergasse 11.

Societe de produits hygieniques Stapler & Co., Wien, XVIII., Gertzgasse 27. AGATOL Pasta do zębów bez mydła. Nowy nieprześcigniony środek do czyszczenia zębów tubka z patentowym zamknięciem. Wszędzie do nabycia. 2207 Najlepsze higieniczne Paryskie gumowe wyroby poleca dla sanitarnych i chirurgicznych celów istniejącego od roku 1866 Fabryka gumowych wyrobów J. N. SCHMEIDLER c. k. nadw. dostawca 2186 Wien, VII., Stiftgasse Nr. 19. Cenniki bezpłatnie. — Wysyłka pod dyktando.

Tylko prawdziwe Molla proszki Seidlickie jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Moll. Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji. Falszwy wyroby będą sędownie ścigane. Cena zapłaconego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr. Wódka francuska i sól Molla Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll”. Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek usmierzający do weteranów przezwyciężających w członkach i innym przypadkach powstającym skutkiem zaziębienia, działa usmierzająco na muszkuły i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. Główny skład wysyłek A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben. Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLL i te tylko preparaty, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374 SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Bueker apt.; St. Markiewicz, Stan. Lipnicki, Karol Bałaban.

Nagroda honorowa Ministerstwa handlu. Ces. król. uprzyw. Medale i odznaczenia na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych. Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE poleca najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolis przedost, likiery, rumy tak krajowe jakoteż i zagraniczne, stara Starke, Owocową, Ratafaj, Derełową, Narocową, Szczutek, Dziennik, Djabol, Karpatówkę, Specjalność fabryk itd. po cenach najprzystępniejszych. Czyniąc zadość wielostronnym życzeniom naszych konsumentów podaliśmy wyroby nasze, jak: Konuszówkę Nr. I i Kmińkowską sódzoną Nr. II. chemizmem rozbiorną, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej. Loco Fabryka notujemy: Cała butelka Kmińkowskiego rosolisu 70 ct. Kuntuszówki 60 ct. Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. I. Orzeczenie. Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzji” i zanieczyszczeń alkoholowych wypadła, że wódka z napisem: „Rosolis przedni kmińkowski” jest mocno sódzoną wyrobem alkoholowym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier przemysłowy, przygotowanymi na dobre restrykcyjnym spirytusie. Wódka ta nie zawiera żadnych podstępnych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecenie najzupełniej w użyciu zasługuje. Lwów, dnia 28. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowski (m. p.)

JAN IHNATOWICZ poleca niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam MANDINA ususza plamy powstałe z soków kurkowych, białka, lodów itp., flakon 25 APSINA wywija plamy tute z materyj jedwabnych koronowych 25 ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakon 25 BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakon mały 20 ct. czysty 30 BRAZYLINA pranie w brazylijskiej materje czarne wypowia i poplamione odzyskuje pierwotny kolor, polysk i estywność pakiet 06 ETILINA ususza plamy powstałe z podług, z farb aniliniowych, trawy, lakierów i smoly flakon 25 JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 20 KWASEK w lasoczekach używa się do czyszczenia palców z amentum, lasoczek 05 Nabyć moż w Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11. W Krakowie Śniadulce 1. 30 — W Czerniowcach Rynek 1. 2. 31

Na sprzedaż 1. Majątek ziemski, powiat rzeszowski, 574 morgów obszaru, z tego 254 m. roli, 320 m. lasu, budynki w dobrym stanie, gorzelnia, inwentarz żywy 60 sztuk; cena 82.000 zł. dług bankowy 34.000. Majątki ziemskie w powiecie baranickim na drodze muirowanej krajowej z Tarnopola do Zbaraża, 12 kilometrów od Tarnopola: 1) 1160 m. 832 sążni, z tego 638 m. roli, 300 m. lasu, 114 m. stawów; suchych dochodów 3000 zlr.; cena 250.000 zlr., dług hipoteczny 64.000 (Bank austro-węgierski). 2) obszar 339 morgów 827 sążni, z tego 281 m. 20 sążni roli, 10 m. 296 sążni ogrodów, 38 m. lasu; cena 80.000 zlr., dług hipoteczny 30.000 zlr. (Bank austro-węgierski) Majątek ziemski, powiat Stanisławów, 1/2 mili od stacyi kolejowej Jezupol, 420 m. obszaru, z tego 350 m. ornej ziemi, 70 m. lasu; budynki w bardzo dobrym stanie, dwór o 10 pokojach, majtn o 2 kamienicach ze stawem, inwentarz: stajnia zarodowa 105 sztuk. Cena 80.000 zlr., dług hipoteczny 29.000 zlr. Majątek ziemski, powiat Stanisławów, 1300 morgów, z tego 300 m. roli, 1000 m. lasu (podzielony na 80 sekiy) przynoszącego rocznego dochodu 6500 zlr.; dom mieszkalny w pałacowym stylu, murwany o 15 pokojach, kryty blachą; budynki gospodarskie w bardzo dobrym stanie, park itd. Cena 180.000 zlr. Dług bankowy 75.000 zlr. Blizszych wyjaśnień udziela kancelarya adwokacka Dr. W. Bałabana i A. Vogla, ulica Kopernika 1. 7 we Lwowie.

SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA, Kraków, Rynek, poleca: St. Tarnowski. — Nasze dzieje w ostatnich 100 latach. To nowe drugie wydanie rozłożonego dzieła St. Tarnowskiego wydaliśmy nadzwyczaj starannie. Czcionki nowe, bardzo czytelne, papier wełnowy, — 90 rybla (w I. wydaniu było 30) przepysznie wykonany h. 67 czarno, 28 w różnych kolorach, wedy obrazek lub rysunki • Matejki, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Młocza Stachowicza, Piotra Stachowicza, A. Grottgera itd., portrety, widoki smaczków i kościółów, sceny historyczne itp. Drugie to wydanie jest bardzo rozszerzone i uzupełnione do ostatniej chwili. — Strona typograficzna i oprawa nie mają równych sobie między wydawnictwami polskimi ostatnich 10 lat, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że wszystko wykonane krajowemi siłami i to za cenę wprost bajejnie niską: 1) za egzemplarz broszurowany zlr. 1-50 4) za egzemplarz opr. w półskórce 2) „1” kartonowany „170 5) za egzemplarz opr. w półskórce 3) „1” opr. w płótno z wyrysami 4) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 5) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 6) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 7) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 8) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 9) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 10) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 11) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 12) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 13) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 14) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 15) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 16) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 17) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 18) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 19) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 20) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 21) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 22) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 23) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 24) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 25) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 26) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 27) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 28) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 29) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 30) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 31) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 32) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 33) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 34) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 35) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 36) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 37) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 38) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 39) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 40) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 41) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 42) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 43) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 44) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 45) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 46) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 47) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 48) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 49) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 50) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 51) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 52) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 53) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 54) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 55) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 56) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 57) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 58) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 59) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 60) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 61) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 62) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 63) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 64) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 65) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 66) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 67) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 68) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 69) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 70) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 71) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 72) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 73) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 74) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 75) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 76) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 77) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 78) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 79) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 80) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 81) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 82) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 83) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 84) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 85) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 86) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 87) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 88) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 89) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 90) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 91) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 92) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 93) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 94) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 95) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 96) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 97) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 98) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 99) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 100) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 101) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 102) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 103) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 104) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 105) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 106) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 107) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 108) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 109) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 110) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 111) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 112) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 113) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 114) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 115) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 116) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 117) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 118) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 119) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 120) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 121) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 122) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 123) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 124) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 125) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 126) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 127) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 128) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 129) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 130) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 131) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 132) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 133) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 134) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 135) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 136) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 137) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 138) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 139) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 140) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 141) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 142) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 143) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 144) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 145) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 146) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 147) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 148) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 149) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 150) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 151) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 152) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 153) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 154) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 155) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 156) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 157) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 158) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 159) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 160) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 161) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 162) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 163) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 164) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 165) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 166) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 167) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 168) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 169) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 170) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 171) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 172) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 173) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 174) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 175) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 176) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 177) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 178) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 179) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 180) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 181) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 182) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 183) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 184) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 185) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 186) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 187) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 188) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 189) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 190) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 191) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 192) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 193) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 194) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 195) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 196) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 197) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 198) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 199) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 200) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 201) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 202) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 203) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 204) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 205) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 206) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 207) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 208) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 209) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 210) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 211) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 212) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 213) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 214) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 215) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 216) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 217) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 218) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 219) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 220) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 221) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 222) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 223) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 224) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 225) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 226) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 227) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 228) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 229) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 230) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 231) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 232) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 233) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 234) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 235) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 236) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 237) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 238) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 239) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 240) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 241) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 242) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 243) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 244) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 245) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 246) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 247) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 248) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 249) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 250) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 251) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 252) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 253) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 254) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 255) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 256) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 257) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 258) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 259) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 260) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 261) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 262) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 263) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 264) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 265) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 266) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 267) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 268) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 269) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 270) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 271) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 272) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 273) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 274) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 275) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 276) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 277) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 278) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 279) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 280) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 281) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 282) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 283) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 284) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 285) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 286) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 287) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 288) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 289) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 290) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 291) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 292) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 293) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 294) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 295) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 296) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 297) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 298) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 299) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 300) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 301) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 302) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 303) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 304) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 305) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 306) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 307) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 308) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 309) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 310) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 311) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 312) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 313) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 314) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 315) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 316) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 317) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 318) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 319) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 320) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 321) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 322) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 323) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 324) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 325) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 326) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 327) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 328) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 329) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 330) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 331) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 332) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 333) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren, 334) za egzemplarz opr. w wyborowy szagren